



RAPORT

O STANIE POLSKIEJ OŚWIATY

**młoda
lewica**

Opracowanie merytoryczne:

Michał Tyrawski

Jan Alechniewicz

Amelia Jangas

Oliwia Olejnicka

Maciej Rajczak

Zofia Stankiewicz

Kinga Woźniak

Klaudia Chmielowiec

Kamil Janiak

Amelia Pol

Emilia Skibińska

Łukasz Szantula

Krzysztof Wroński

Julia Zdebska

Dominika Filipek

Franciszek Nowak

Michał Przydróżny

Antoni Słomiński

Anna Wardak

Weronika Wiszniewiecka

Opracowanie graficzne:

Jakub Boboń

Michał Tyrawski



SPIS TREŚCI

Dane o ankietowanych.....	5
Wstęp.....	7
Jakiej szkoły chcemy?.....	8
Prace domowe.....	12
Sprawdziany.....	14
Zmniejszmy klasy!.....	16
Odciążmy plecaki!.....	17
Zmieńmy przestrzeń kształcenia.....	19
Wyniszczający model oceniania.....	20
Prawa uczniowskie.....	21
Edukacja kulturalna.....	23
Matematyka to błąd systemu, nie uczniów!.....	25
Reforma języka polskiego.....	27
Złe metody kształcenia.....	29
Nierówności edukacyjne.....	33
Wykluczenie komunikacyjne.....	36
Ubóstwo menstruacyjne.....	39
Ubóstwo stomatologiczne.....	42
Edukacja informacyjna.....	43
Religia w szkołach.....	44
Edukacja seksualna i antydyskryminacyjna.....	46
Edukacja klimatyczna.....	49
Edukacja obywatelska.....	52
Zarobki nauczycieli.....	56
Prestiż zawodu.....	57
Anachroniczny system kształcenia nauczycieli.....	59

Opieka psychologiczna młodzieży	60
Samopoczucie młodych podczas zdalnego nauczania.....	62
Finansowanie oświaty.....	64
Demokratyzacja placówek oświatowych	66
Czarnek i Zalewska – niszczyciele edukacji	68
Podsumowanie.....	70
Bibliografia	72



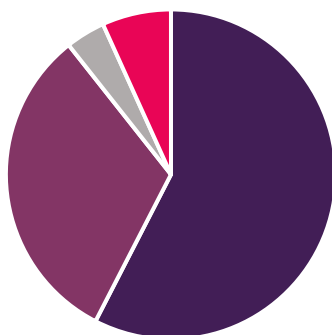
DANE O ANKIETOWANYCH

Nasza ankieta została przeprowadzona na grupie losowo dobranych **8 707 młodych ludzi** z całej Polski. Dane były zbierane w okresie od 25 lipca 2022 r. do 5 sierpnia 2022 r. Odpowiedzi nie były w żaden sposób selekcjonowane, a samo wypełnienie ankiety było w 100% anonimowe.

Dane były zbierane niezależnie od płci czy miejsca zamieszkania ankietowanych. W naszej ankiecie wzięło udział co najmniej 5 012 kobiet, 2 768 mężczyzn, 589 osób niebinarnych. Odpowiedź „wolę nie podawać” zaznaczyło 338 osób.

Wykres 1. Struktura płciowa respondentów

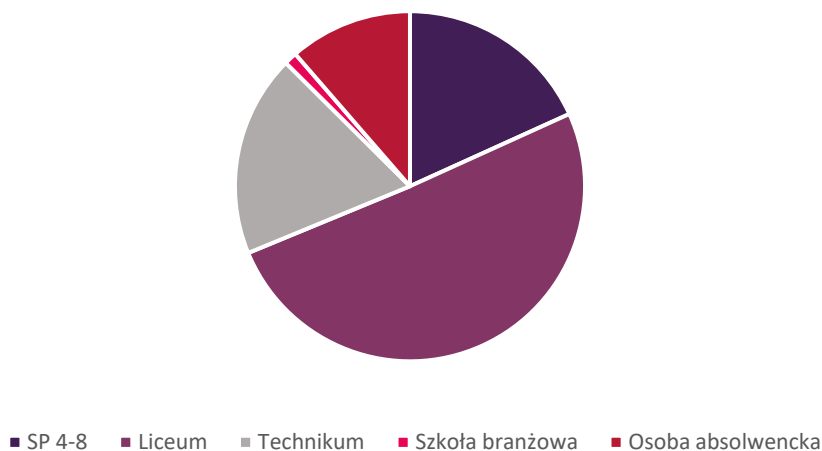
wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych nt. oświaty



■ Kobieta ■ Mężczyzna ■ Wolę nie podawać ■ Osoba niebinarna

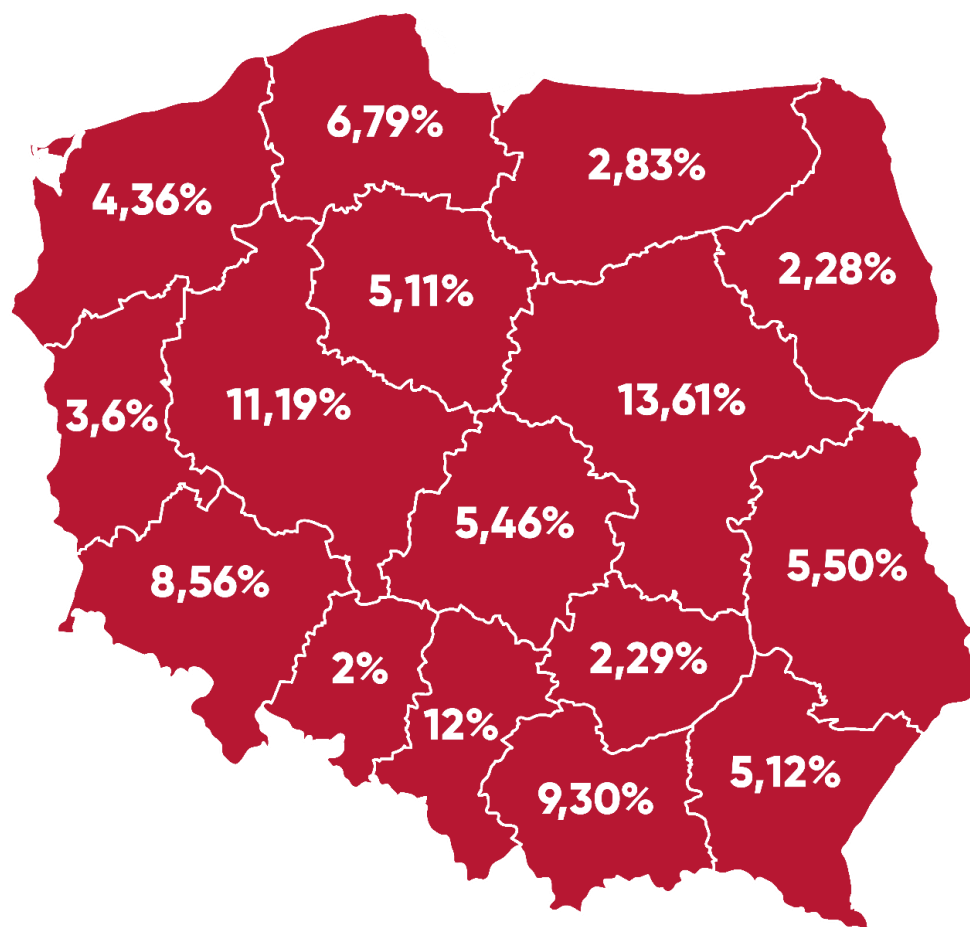
1 587 ankietowanych uczęszcza do 4–8 klasy szkoły podstawowej, 4 401 – do liceum, 1 626 osób do technikum, a 103 osoby do szkoły branżowej. Naszą ankietę wypełniło również 990 osób absolwenckich niedawno kończących szkołę średnią.

Wykres 2. Stopień edukacyjny respondentów
wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych nt. oświaty



Rozkład odpowiedzi według województw jest niemal proporcjonalny do gęstości zaludnienia naszego kraju – najwięcej odpowiedzi uzyskaliśmy w województwie mazowieckim, śląskim i wielkopolskim, a najmniej w opolskim, podlaskim i świętokrzyskim.

Mapa 1. Struktura województw
wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych nt. oświaty





WSTĘP

Każdy z nas poświęcił część swoich wakacji na współtworzenie Raportu o stanie polskiej oświaty. Stworzyliśmy go, żeby pokazać wizję szkoły, do której chcielibyśmy po tej przerwie wrócić. **Nasz zespół składa się z bardzo młodych osób – koordynator prac ma zaledwie szesnaście lat, a najstarsza współautorka dwadzieścia cztery.** Uznaliśmy, że nie możemy dłużej przyglądać się temu, w jak bardzo zapłakany stan znalazł się polski system edukacyjny. **W 2022 roku polska oświata bardziej przypomina pruską szkołę epoki industrialnej,** niż szkołę, która przygotowuje nas do życia w nowym świecie, pełnym wyzwań, z którymi poprzednie pokolenia nie musiały się mierzyć. Obecna szkoła jest reliktem przeszłości, skansenem, który nie jest dostosowany do naszych potrzeb. **Jednak największą bolączką polskiego systemu jest jego upartyjnienie.** Polska szkoła stała się coraz bardziej kontrolowana przez partię rządzącą, co jest jawnym zamachem na wolną, samorządną, otwartą i nowoczesną szkołę, a jednocześnie wprowadza w miejsce kultury zaufania i współpracy – kulturę partyjniactwa i kontroli.

Gdy Roman Giertych przestał pełnić obowiązki ministra, myśleliśmy, że polska edukacja wraca na dobre tory i już nikt nie odważy się wtłoczyć do systemu oświaty treści tak skrajnie zideologizowanych. **Po przejęciu władzy przez konserwatywno-populistyczne Prawo i Sprawiedliwość, z każdą kolejną osobą odpowiedzialną za edukację, nasze nadzieje zaczęły stawać się płonne.** Ministra Anna Zalewska kontynuowała rejs, w który zabrał nas Roman Giertych, narzucając całej społeczności szkolnej swoją deformę, która okazała się być tragedią cofającą nas do XX wieku. Tempo reform ministerstwa Zalewskiej miało być terapią szokową dla polskiego systemu, ale stało się ono **najbardziej destrukcyjną zmianą w oświacie od dekad.** Dariusz Piontkowski wcale nie okazał się być lepszy od swojej poprzedniczki i swoją bezradnością przy podejmowaniu decyzji ws. nauczania zdalnego skrzywdził miliony młodych osób. Z dnia na dzień musiały zmierzyć się one z przykrą rzeczywistością – wykluczeniem cyfrowym i izolacją społeczną. Z reperkusjami chaosu, który stworzył resort Piontkowskiego, mierzymy się z resztą do tej pory. Gdy za sterami ministerstwa stanął Przemysław Czarnek, który dotychczas z edukacją miał tyle wspólnego, że skończył szkołę, wiedzieliśmy, że to oznacza tylko jedno – **zamach na polską oświatę.** „Konserwatywna kontrrewolucja”, jak minister Czarnek lubi określać swoje zmiany, stopniowo zaczęła wyniszczać wszystkich interesariuszy systemu – osoby uczące się, grono pedagogiczne

i rodziców. **Minister, w rytm nadawany przez fundamentalistyczne Ordo Iuris, zaczął szukać wrogów, którymi może zastraszyć społeczeństwo** – zaczął od osób LGBTQ+, nawołując do obrony tradycyjnego modelu rodziny i propagując homofobiczne treści, utożsamiające osoby nieheteronormatywne z neomarksizmem. Następnie wydał wojnę aktywistom i aktywistkom klimatycznym oraz ekologom i ekolożkom, którzy na co dzień walczą o naszą przyszłość, nazywając ich pracę „ideologią”. Dziś, Czarnek wystawia laurkę w kierunku Kościoła Katolickiego, wślaczając do systemu Historię i Teraźniejszość, obligatoryjną religię oraz kolejne pozycje Jana Pawła II w kanonie lektur. Nikt nigdy nie odważył się upartyjnić edukacji w taki sposób, w jaki zrobił to obecny minister. Szkoła Czarinka jest szkołą, której zadaniem nie jest przygotowanie młodych do życia, ale nafaszerowanie młodych umysłów skrajnie prawicową propagandą. Nie jest to szkoła przyjazna młodym ludziom. **Nie jest to też szkoła, której młodzi chcą, bowiem 92% z nich negatywnie ocenia działalność Przemysława Czarinka.**



JAKIEJ SZKOŁY CHCEMY?

Chcemy szkoły, w której nie będziemy traktowani jak roboty. Szkoły, która będzie na poważnie przygotowywać nas do dorosłego życia. Szkoły, która będzie domem różnorodności i tolerancji, a nie budynkiem w odcieniach szarości. Przede wszystkim chcemy szkoły bez ideologicznej cenzury. Przeprowadziliśmy ankietę, w której zapytaliśmy o stan polskiej edukacji **niemal 10 000 osób** uczących się w szkołach różnego typu. Wyniki są zatrważające. Za przykład możemy wziąć statystyki, które mówią, że aż **96% stwierdza, że podstawa programowa jest przeładowana, a jedynie 5% osób uczących się popiera wprowadzenie Historii i Teraźniejszości.** Polska edukacja potrzebuje zmian – zmian takich, z których będą zadowolone zarówno osoby uczące się, jak i osoby nauczające. W naszym raporcie wskazujemy co w oświacie nie działa oraz przedstawiamy konkretne rozwiązania tych problemów. **Poniżej prezentujemy główne postulaty, które zawarliśmy w naszym raporcie. To piętnaście propozycji, których wdrożenie przybliży nas do szkoły XXI wieku.**



Edukacja klimatyczna w każdej szkole to nasz priorytet.

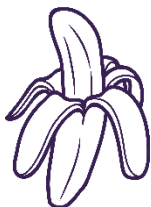
Mówimy stanowczo stop denializmowi klimatycznemu – żądamy rzetelnego i eksperckiego wytłumaczenia młodym ludziom czym są zmiany klimatu oraz dlaczego stanowią największe zagrożenie dla ludzkości.



Nie damy się zindoktrynować historią, którą Czarnek usilnie próbuje napisać na nowo. **Zamiast Historii i Terażniejszości chcemy edukacji obywatelskiej na miarę XXI wieku**, która wychowa nas do życia w społeczeństwie demokratycznym, dbającym o prawa człowieka, prawa kobiet i prawa pracownicze.



Pandemia COVID-19 i wojna w Ukrainie pokazały nam jakie oddziaływanie na społeczeństwo mają fake newsy znajdujące się w przestrzeni cyfrowej. **Postulujemy o wprowadzenie do szkół obowiązkowej edukacji informacyjnej**, nastawionej na rozwijanie kompetencji miękkich, niezbędnych do bezpiecznego i samodzielnego poruszania się po złożonym świecie współczesnych mediów.



Wychowanie do życia w rodzinie nie służy ani wychowaniu do życia, ani do życia w rodzinie. **Edukacja seksualna i antydyskryminacyjna musi obowiązkowo znaleźć się w podstawie programowej**. Młodzi ludzie muszą być przygotowani na swój pierwszy stosunek. To ich prawo, by wiedzieć, jak bezpiecznie prowadzić życie seksualne, jak funkcjonują związki oraz czym jest niechciany dotyk.



Żadna osoba nie powinna czuć się głodna podczas lekcji. **Na każdego powinien czekać ciepły posiłek w szkole**, który zapewni dzieciom i młodzieży odpowiednią wartość energetyczną na czas zajęć. **Chcemy, aby państwo modernizowało placówki oświatowe, tworząc stołówki i szkolne kawiarenki** oraz gospodarując miejsca, w których w ciszy będzie można zjeść drugie śniadanie.



Pensja osób nauczających nie może być większa o zaledwie sto czy dwieście złotych od płacy minimalnej. **Postulujemy o zrównanie płacy nauczyciela stażysty z średnią krajową oraz zwiększeniem płacy nauczyciela mianowanego do 125% średniej krajowej.** Środowisko nauczycielskie zasługuje na lepszy system kształcenia oraz na autonomię w doborze treści na swoje zajęcia. Przy wprowadzaniu jakichkolwiek zmian płacowych **apelujemy o współpracę i dialog z związkami zawodowymi.**



Transformacja ustrojowa przyniosła za sobą upadek wielu połączeń autobusowych i kolejowych, wykluczając 42% młodych osób komunikacyjnie. Żadna młoda osoba nie powinna martwić się o dojazd do szkoły. **Postulujemy o bezpłatny transport publiczny dla osób uczących się w ciągu roku szkolnego** oraz o rozwój połączeń kolejowych i autobusowych. Samorządy Wrocławia, Szczecinka, Bytowa czy Człuchowa udowodniły, że to jest możliwe.



Ocena niedostateczna za brak podręcznika, konfiskowanie urządzeń mobilnych, zakazywanie noszenia makijażu czy dyskryminowanie młodych osób ze względu na stanowienie mniejszości – przyzwyczailiśmy się już do takich postaw w szkołach. Pora to zmienić! **Wprowadzimy Rzecznika Praw Ucznia w każdej jednostce samorządu terytorialnego oraz na poziomie centralnym!**



Deforma Zalewskiej, nieudolność Piontkowskiego oraz flirt Czarnka z Ordo Iuris udowodniły, że oświata nie może być dłużej upartyjniona. **Chcemy, aby wszystkie opozycyjne siły opracowały strategię reformy polskiego systemu edukacji, która będzie wdrażana przez dekady, a nie jedną kadencję!**



Renoma szkół branżowych jest sukcesywnie niszczone przez ostatnie dekady, tworząc jej obraz jako szkoły gorszego sortu. Musimy zadbać o dobre wykształcenie przyszłych pracowniczek i pracowników! **Przywrócimy zlikwidowane oddziały oraz dofinansujemy szkolenia i warsztaty dla osób uczęszczających do szkół branżowych!**



W momencie, gdy do 20% dzieci boryka się z dolegliwościami, które spełniają kryteria któregoś z zaburzeń psychicznych, ponad połowa młodych osób nie ma dostępu do pomocy psychologicznej w szkole. **Żądamy stworzenia pełnego etatu psychologa, pedagoga i logopedy w każdej placówce oświatowej.** Zdrowie psychiczne młodego pokolenia nie jest czymś, na czym można oszczędzać!



Ubóstwo stomatologiczne jest realnym problemem wśród polskiej młodzieży. Gabinety stomatologiczne już od dekad nie funkcjonują w polskich szkołach, a ich powrót może okazać się zbyt kosztowny. **Postulujemy, aby placówki oświatowe obligatoryjnie zawierały umowy z gabinetami stomatologicznymi na NFZ, dzięki którym młode osoby będą odbywać cokwartalne wizyty kontrolne.**



Rząd Prawa i Sprawiedliwości przerzucił na samorządy ogromne koszty związane z utrzymaniem placówek oświatowych, jednocześnie ograniczając ich wpływy z podatków. **Apelujemy o waloryzację subwencji oświatowej oraz stworzenie odrębnej subwencji – części szkolnej,** poświęconej na modernizację szkół na miarę ery cyfrowej.



Nasze plecaki są przeładowane, a ich ciężar prowadzi najzwyczajniej do skrzywień kręgosłupów. **W przeciągu kilku lat jesteśmy w stanie zastąpić podręczniki papierowe e-czytnikami książek,** które będą znacznie bardziej funkcjonalne. Wprowadzenie tego rozwiązania wyeliminuje problem niedoboru lektur szkolnych w niedofinansowanych bibliotekach szkolnych, bo będą one dostępne cyfrowo!



Bezpłatne praktyki zawodowe, również te odbywane przez młodych uczęszczających do szkół są zwykłym wyzyskiem i traktowaniem naszego pokolenia jako tanią siłą roboczą. Co więcej, podczas praktyk młodzi nierzadko muszą mierzyć się mobbingiem ze strony pracodawców i pracodawczyń. **Mówimy wprost – dość pracy bez płacy!**



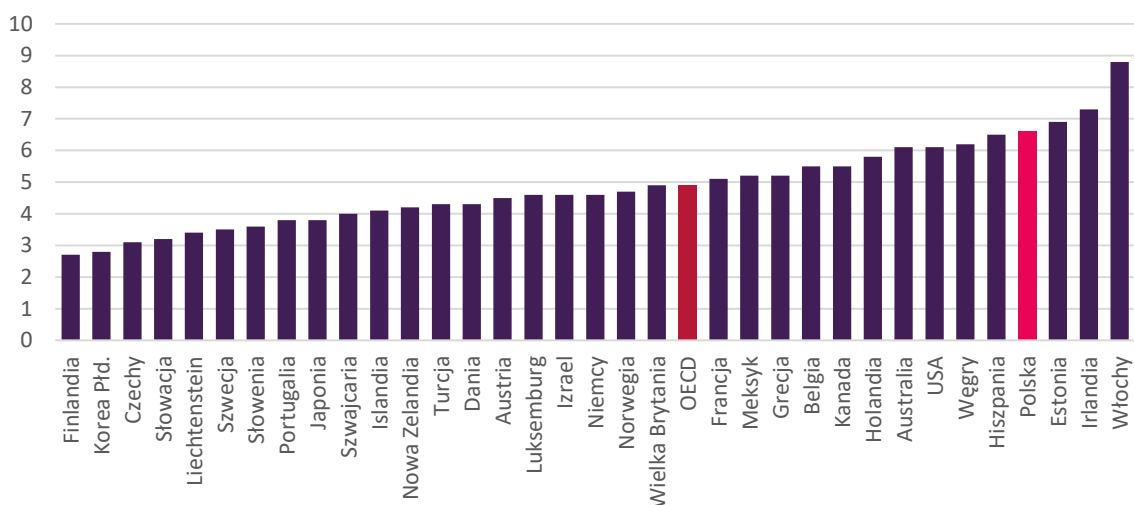
PRACE DOMOWE

Polscy 15-latkowie poświęcają na odrabianie zadań domowych zdecydowanie więcej czasu niż ich rówieśnicy i rówieśniczki w większości krajów OECD – jest to około 7 godzin tygodniowo przy średniej poniżej pięciu godzin. Więcej od nas przepracowują jedynie mieszkańcy i mieszkanki Estonii, Irlandii i Włoch. Fińscy uczniowie i uczennice na pracę w domu poświęcają 3 godziny, a mimo tego osiągają wyniki porównywalne do polskich czy estońskich.^{[1][2]}

W szkole podstawowej ilość pracy domowej wcale nie jest równoznaczna poprawie efektów w uczeniu się^[3], a zbyt duża ilość odrabianych zadań domowych może negatywnie wpłynąć na oceny uzyskiwane przez młode osoby^[4], co potwierdzają dotychczasowe badania. Zatem **bezcelowo przeciąża się młodzież, potęgując ich poziom stresu, złości i zaburzeń nastroju^[5]. Co więcej, obecna forma zadań domowych ignoruje potrzeby osób uczących się, które nie nadążają z opracowaniem materiału podczas zajęć lekcyjnych, przez co są oni zmuszani do brania prywatnych korepetycji. Problemem są też wady w tygodniowym rozkładzie lekcji, w tym m.in. zajęcia z tego samego przedmiotu z dnia na dzień.**

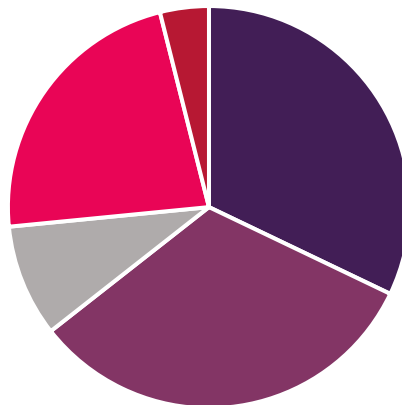
Wykres 3. Ilość godzin w ciągu tygodnia poświęcona przez 15-latków na pracę domową

wyniki badań PISA z 2012 r.



Wykres 4. Czy uważasz, że mierzysz się z natłokiem prac domowych?

wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych nt. oświaty

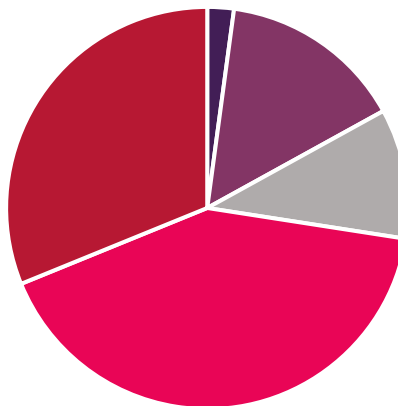


■ Zdecydowanie tak ■ Raczej tak ■ Nie wiem ■ Raczej nie ■ Zdecydowanie nie

Zapytaliśmy młode osoby, czy ich zdaniem mierzą się z natłokiem prac domowych. **Niemal 65% osób uczących się odpowiedziało, że prace domowe je przeciążają**, a jedynie 27% uznało przeciwnie. Jednocześnie, **72% młodych uznało, że prace domowe nie wzbogacają ich wiedzy**, co poświadcza o bezcelowości stanowczej części zadań zleczanych do odrobienia w domu.

Wykres 5. Czy uważasz, że prace domowe wzbogacają Twoją wiedzę?

wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych nt. oświaty



■ Zdecydowanie tak ■ Raczej tak ■ Nie wiem ■ Raczej nie ■ Zdecydowanie nie

Te statystyki zwracają uwagę na to, że nadeszła pora, aby skończyć z monotonną pracą na drugą zmianę, tłamszeniem rozwoju społecznego i pozaszkolnego osób uczących się oraz ograniczania ich prawa do odpoczynku!

Co proponujemy?

- **Koniec z bezsensownymi pracami domowymi!** Młode osoby powinny być w stanie opanować podstawę programową na lekcjach. Prace domowe nie powinny przybierać charakteru kary, a zalecenia, które jedynie pomogą młodzieży przyswoić wiedzę zdobywaną w czasie zajęć lekcyjnych.
- Zamiast przeciążania młodych osób nieefektywną pracą w domu, dajmy im perspektywę rozwoju pozaszkolnego – **w szkołach musi powstać miejsce na koła zainteresowań** zrzeszające młode osoby o podobnych zamiłowaniach.
- Zadania pozaszkolne powinny polegać na formie partycypacyjnej osób uczących się – **proponujemy formę grupowych projektów zleczanych do wykonania poza szkołą**, skupionych na nauce pracy w grupie i samoocenie.



SPRAWDZIANY

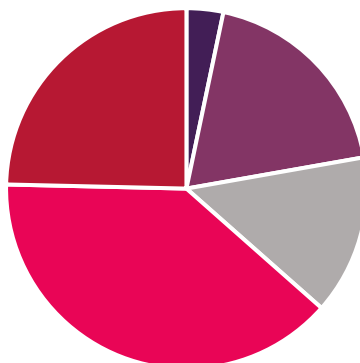
Pobudka o szóstej, powtórka materiału przed wyjściem do szkoły, dwa pisemne sprawdziany w ciągu jednego dnia, do tego odpowiedź ustna, a po powrocie ze szkoły nauka do późnej nocy na następne testy – tak wygląda rzeczywistość wielu młodych osób w Polsce. Wystarczy kilka dni nieobecności, aby nadrobienie zaległości przy jednoczesnej nauce nawarstwiającego się materiału bieżącego graniczyło z cudem. Być może brzmi to jak oderwanie od rzeczywistości, ale **75% młodych osób, które wypełniło naszą ankietę, potwierdziło, że mierzy się z natłokiem prac klasowych.**

Natłok sprawdzianów i prac klasowych oraz wystawianie oceny za oceną podsyca szczyrny wyścig, który kreuje polska szkoła. **Zamiast realnej wiedzy, przekazuje się umiejętność rozwiązywania testów**, których celem jest znormalizowanie wyników młodych osób w punktach czy procentach. Jednak jak informacja o tym, że uczy się o 5 punktów procentowych gorzej od Finów i Finów czy o 3 procent od Gosi z sąsiedniej ławki ma nam pomóc w nauce? Testowanie, sprawdzanie i egzaminowanie to jedno z najbardziej stresogennych czynników^[6], które tak naprawdę nie są niezbędne. To przestarzałość systemu

stworzyła coś w rodzaju dogmatu czy przekonania o tym, że sprawdziany w polskiej szkole są aprioryczne.

Wykres 5. Czy uważasz, że rezultaty z Twoich prac klasowych są zgodne z Twoim stanem wiedzy?

wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych nt. oświaty

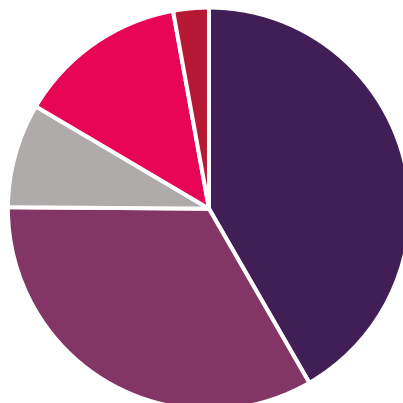


■ Zdecydowanie tak ■ Raczej tak ■ Nie wiem ■ Raczej nie ■ Zdecydowanie nie

Do patologii tego systemu należy także wpisywanie do elektronicznych dzienników prac klasowych jako "kartkówki", żeby zmieścić się w limicie prac pisemnych wyznaczonych przez statut placówki. Dzięki temu młode osoby zamiast trzech sprawdzianów tygodniowo, piszą ich pięć. Taki model nie pozwala osobom uczącym się przyswoić w domu całego materiału opracowanego w szkole. **Zapytaliśmy się naszych rówieśniczek i rówieśników, czy rezultaty ich prac klasowych są zgodne z ich stanem wiedzy. Rezultat? Jedyne 22% odpowiedziało twierdząco.**

Wykres 6. Czy uważasz, że mierzysz się z natłokiem prac klasowych?

wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych nt. oświaty



■ Zdecydowanie tak ■ Raczej tak ■ Nie wiem ■ Raczej nie ■ Zdecydowanie nie

Czas, aby odejść od metody nauczania opartej na utartych schematach, uzyskiwaniu odpowiedzi "pod klucz", czy logice testowej. Dla przykładu – fińska edukacja nie polega na przygotowaniu młodzieży do testów. W polskich warunkach nagle odejście od egzaminowania osób uczących się może doprowadzić do braku sensownej alternatywy w systematyzowaniu wiedzy młodych osób, dlatego **rekomendujemy stopniowe odchodzenie od traktowania prac klasowych i sprawdzianów jako miernika postępów młodych osób.** Zamiast testów, można zacząć wprowadzać zamienniki, które nie przytłoczą rozwoju młodzieży, np. pisanie esejów, przeprowadzanie debat oksfordzkich, organizowanie zadań polegających na autoprezentacji i samokrytyce czy wykorzystanie gier i zadań zespołowych.



ZMNIJSZY KLASY

Przyzwyczailiśmy się już do widoku przepelnionych sal lekcyjnych, w których z roku na rok nie starcza krzeseł na pomieszczenie kilkudziesięciu młodych osób. Reforma likwidacji gimnazjów przeprowadzona przez ministrowie Annę Zalewską doprowadziła najpierw do skumulowania trzech roczników rekrutowanych do 1 klasy szkoły średniej, a dzisiaj, kiedy do szkół rekrutowany jest podwójny rocznik, okazuje się, że miejsc w tych szkołach już po prostu nie ma. **Tysiące dzieci w Polsce nie dostało się do żadnej szkoły po pierwszej turze rekrutacji.**

Przez błędy rządzących, wiele młodych osób nie spełniło swoich marzeń. Nagle okazuje się, że młodzież z wysokimi wynikami, chcąc uczyć się w technikum, trafia do szkół branżowych, przez które musi zredefiniować swoje priorytety życiowe i przyszłość.

Wiele samorządów nie przygotowało się na rekrutację do szkół średnich – nie zwiększyły na czas liczby oddziałów i uporczywie prowadziły politykę "zaciskania pasa", szukając oszczędności w oświacie. **Do odpowiedzialności za tę sytuację trzeba pociągnąć przede wszystkim rząd**, bo to on przeprowadził reformę edukacji, której skutki odczuło całe środowisko szkolne. To obecny minister Przemysław Czarnek, zamiast zająć się szkołą, zastrasza społeczeństwo wymagowanymi wrogami – "ideologią ekologizmu"^[7], neomarksizmem czy środowiskiem LGBT^[8]. Finalnie – to rząd ogranicza środki finansowe płynące do samorządów.

Duże klasy okazują się być dysfunkcyjne – młode osoby nie czują się w nich bezpiecznie, a poczucie ich własnej wartości spada. W licznych klasach są zdecydowanie gorsze warunki do odpoczynku i wszechstronnego rozwoju,

bo nie zabiera się ich tak ochoczo na zajęcia plastyczne czy informatyczne. Młodzież nie zawsze może liczyć na indywidualną pomoc osób nauczających, a one same nie mogą dostosować swojego sposobu kształcenia pod tyle dzieci. Tymczasem w mniejszych oddziałach mogą one na bieżąco śledzić postępy całej klasy, a w samej społeczności klasy występuje mniej zakłóceń. Osoby uczące się mogą pogłębić więź emocjonalną z osobami, które ich nauczają, bo znajdują one czas na wysłuchanie ich problemów. W mniejszej grupie łatwiej jest również zadawać pytania. Nie ma ryzyka wyśmiania i ostracyzmu ze strony tych, dla których dane zagadnienie to „banal”. Oprócz lepszych wyników w nauce, indywidualne podejście do ucznia poprawia samą atmosferę podczas lekcji.

Wychodzimy z odważnym postulatem **zmniejszenia oddziałów szkolnych do maksymalnie 18 osób w przeciagu następných dwunastu lat**. Obecnie, zamiast dążyć do tego celu, pogłębia się problem, nie proponując żadnego sposobu jego rozwiązania.

Taka reforma, aby była skuteczna, musi być rozciągnięta w czasie – potrzebna jest modernizacja placówek oświatowych poprzez dostosowanie ich do małych oddziałów. Jednocześnie, by nikt nie został pokrzywdzony, wymagane jest zwiększenie ilości klas, a to z kolei przekłada się na potrzebę zwiększenia ilości pedagogów i pedagogów na rynku pracy.



ODCIĄŻMY PLECAKI

Niezaprzeczalnym faktem jest, że tornistry młodych osób są przeciążone.

W dniach, w których odbywa się od 8-9 różnych lekcji, ciężar plecaków jest nie do zniesienia, co skutkuje bólami kręgosłupa oraz jego skrzywieniami. Można by sugerować, że wraz z pojawieniem się obowiązku zapewnienia osobom uczącym się miejsca do zostawienia książek w szkole problem zniknął, ale pojawia się pytanie jak te osoby mają się uczyć w domu i z czego mają odrobić prace domowe? Problemu nie rozwiązuje też Zintegrowana Platforma Edukacyjna stworzona przez Ministerstwo Edukacji i Nauki, która posiada liczne błędy i nie zastąpi podręczników przez małą ilość opublikowanych treści oraz ich wątpliwą treść merytoryczną.

Prezydenci III RP



Lech Kaczyński

W czasie gdy był ministrem sprawiedliwości i prokuratorem generalnym w rządzie Jerzego Buzka, popierało go ponad 70 proc. Polaków. Uważany był za szeryfa, który przeciwstawia się mafii, korupcji, niesprawiedliwości. To zaufanie, choć w następnych latach trochę spadło, umożliwiło utworzenie w 2001 roku nowej partii: Prawa i Sprawiedliwości, a potem start w wyborach prezydenckich.

Problem zbyt ciężkich plecaków może być łatwo zlikwidowany poprzez wyparcie książek papierowych ich cyfrową wersją. **Postulujemy o wprowadzenie e-czytników – książek z kolorowym ekranem.** Koszt jednego takiego czytnika wynosi ok. 1 200 – 1 400zł. Zaopatrzenie każdego ucznia w taki czytnik wyniosłoby kilka miliardów złotych, jednak wprowadzenie takiej zmiany stopniowo (zwiększając z roku na rok odsetek szkół wyposażonych w e-czytniki) **pozwoliloby na odejście od papierowych podręczników szkolnych w przeciągu zaledwie kilku lat.**

Wdrożenie tego rozwiązania wymagałoby również wielu zmian logistycznych. Wydawnictwa książek papierowych powinny móc wprowadzić swoje podręczniki do systemu, które natomiast byłyby wykupowane przez państwo w odpowiednim nakładzie i przypisane do każdego e-czytnika. Co więcej, **na takich czytnikach powinny znaleźć się wszystkie pozycje z kanonu lektur szkolnych oraz książki edukacyjne.** Dzięki temu odciążymy biblioteki szkolne, które często nie mają wystarczającej ilości lektur do wypożyczenia ze względu na niedofinansowanie.

Jednocześnie zaznaczamy, że młode osoby powinny korzystać z papierowych zeszytów, żeby nie zatracić umiejętności pisania w dobie cyfryzacji.



ZMIENÍMY PRZESTRZEŃ KSZTAŁCENIA

Przestrzeń, w której na co dzień się kształcimy nie zmieniła się od dwóch wieków, a wygląd wielu placówek jest istną makietą szkoły epoki pruskiej. Czasy się zmieniają, a w klasach wciąż panuje hierarchiczne ustawienie ławek, gdzie młode osoby siedzą do siebie plecami, a przed sobą mają jedynie tablicę i biurko osoby nauczającej. Problem może wydawać się małosłowny, ale taka sala ogranicza rozwój wewnątrzklasowych dyskusji i debat oraz tworzy wrażenie nieomyślności wykładów osób uczących. Jednocześnie wąskie korytarze odstraszały surowym wyglądem. To nie jest przestrzeń, w której chce się uczyć. Projekty szkół powinny tworzyć je bardziej otwartymi, funkcjonalnymi oraz przystosowanymi do dynamiki środowiska szkolnego.

Musimy zmodernizować placówki oświatowe w taki sposób, aby ich architektura umożliwiała pracę w zespołach oraz wymianę informacji między osobami nauczającymi i uczącymi się oraz ich rodzicami. To czas, aby z przestrzeni służącej nauczaniu, przejść do miejsca, w którym można się uczyć. W szkołach brakuje miejsca wspólnego, w której osoby uczące się będą odpoczywać podczas przerw: stołów do pingponga, piłkarzyków, puf czy miejsc kreatywnej pracy, gdzie młode osoby będą mogły wykazać się swoimi zdolnościami artystycznymi. Stwórzmy kawiarenki szkolne, w których młode osoby pod dyktando nauczycielskim będą mogły zaparzyć sobie herbatę bądź kawę na zajęcia, czy po prostu przyrządzić sobie drugie śniadanie. Zorganizujmy wygłuszone pokoje, w których młode osoby będą mogły się wyciszyć w czasie przerw, a celem wspierania szkolnej samorządności, dajmy samorządowi szkolnemu własną salę, w której będzie on mógł swobodnie pracować nad projektami dla społeczności uczniowskiej.

Proponujemy zmianę układu ławek w salach lekcyjnych na model wzmacniający komunikację między uczniami oraz zainstalowanie w klasach kanap, poduszek i wygodnych krzeseł, które nie zniszczą kręgosłupów młodych osób. Lekcje wcale nie muszą polegać na słuchaniu wykładów osób nauczających. Ułożenie ławek w tzw. "podkowę" stworzy warunki do wzajemnego słuchania i bieżącego komentowania wypowiedzi rówieśniczek i rówieśników. **Jednocześnie kierujemy apel do osób nauczających: nie karćcie młodych osób za to, że rozmawiają na lekcji, a wręcz przeciwnie – wzmacniajcie tę debatę i ukierunkowujcie ją na temat zajęć!**

Szkoły muszą dać przykład reszcie społeczeństwa. Musi być z nich hasło "hej, troszczymy się o środowisko, o klimat!"; "uczymy się w harmonii z naturą". **Postawmy na szkoły zielone i zeroemisyjne – przystosujmy je do korzystania z odnawialnych źródeł energii, w tym głównie z fotowoltaiki.** W każdej szkole, w której jest to możliwe, należy stworzyć miejsce praktycznej nauki o uprawie żywności, czyli ogród warzywno-owocowy, którymi będą opiekowali się młodzi. Rośliny powinny być normą w każdej sali lekcyjnej. Popularyzujmy transport niskoemisyjny, zwiększając ilość parkingów dla rowerów i hulajnóg przed budynkami placówek oświatowych. Promujmy przeprowadzanie zajęć na świeżym powietrzu – w parkach, skwerach czy w szkolnych ogrodach.

1¹⁺
2⁻



WYNISZCZAJĄCY MODEL OCENIANIA

W systemie oceniania, zamiast zwrócić uwagę na faktyczną wiedzę osoby uczącej się, zwraca się ją na jej osiągnięcia. Obecny model wprowadza hierarchizację, etykietuje młodych na lepszych i gorszych, co tworzy konkurencję wśród osób uczących się. Konkurencja wzmaga wrogie nastroje, co nie jest pożądane w pracy w grupie. Klasówki w dużej mierze służą niesprawdzeniu nabytej wiedzy i wskazaniu błędów, a wpisaniu oceny potrzebnej do wystawienia oceny końcowo rocznej. Myślenie i kreatywność młodej osoby ograniczone są przez zadawane pytania, na które wymagana jest sprecyzowana odpowiedź, którą najczęściej trzeba "wkuć".

Oddzielenie pomiaru osiągnięć od pomiaru postępów pozwoliłoby na oderwanie oceny bieżącej, mogącej wówczas mierzyć przede wszystkim indywidualne postępy osoby uczącej się i wzbudzać w niej motywację do dalszych osiągnięć, od oceny klasyfikującej, której zadaniem jest ocena poziomu osiągnięć w odniesieniu do funkcjonujących standardów^[9].

Stosowanie skali 1-6 sprawia, że osoby uczące się mają problem ze zrozumieniem swoich błędów i poprawieniem ich. Nie udziela im się potrzebnych wskazówek, które mogłyby pomóc w uzupełnieniu braków. Najefektywniejszą formą oceniania jest ocena opisowa, która zawiera dokładne informacje nt. postępów ucznia i tego z czym ma problem. Ocenianie opisowe w polskiej szkole występuje najczęściej w klasach 1-3, jednak po ukończeniu pierwszych klas szkoły podstawowej młodzi muszą się przyzwyczaić do skali liczbowej, która nie sugeruje ani im, ani ich rodzicom ilości opanowanego materiału i tego, z czym dziecko ma problem. **Uważamy, że do co najmniej V klasy szkoły podstawowej, powinno oceniać się ucznia tylko opisowo, a do VII dawać**

mu regularny odzew odnośnie błędów, jakie popełnia i osiągniętych postępów oraz sukcesów.

Zgodnie z badaniem przeprowadzonym przez dr Olgę Bąk^[10], **osoby uczące się najczęściej otrzymują ocenę bez komentarza lub otrzymują ocenę o ogólnej informacji o swojej pracy.** Jednocześnie chcieliby otrzymywać szczegółowe informacje o swoich postępach, dlatego **postulujemy zmianę sposobu oceniania na indywidualne podejście do osoby uczącej się.** To rozwiązanie pozytywnie wpłynęłoby na atmosferę w szkole i podejście młodych osób do nauki. Brak etykietek w postaci ocen zniesie hierarchizację na lepszych i gorszych.

Jesteśmy przekonani, że oceny liczbowe nie są dobrym i obiektywnym rozwiązaniem. W nauczaniu przedmiotów humanistycznych są one szczególnie niewymierne – takie prace jak wypracowanie, rozprawka czy interpretacja wiersza nie mogą być dłużej oceniane według schematu. Wystawianie takim pracom ocen punktowych czy liczbowych jest a funkcjonalne.



PRAWA UCZNIOWSKIE

Polska jest państwem, w którym prawa osób uczących się łamane są nagminnie. Choć świadomość na tym polu rośnie wśród młodych osób, to dalej szkoły nie gwarantują przestrzegania praw uczniowskich na tyle, na ile powinny. **Wciąż odnotowujemy ogromną liczbę zachowań antyuczniewskich, mobbingowych, przemocowych.** Głośno jest o statutach szkolnych niezgodnych z polskim prawem, czy o łamaniu tych statutów, które gwarantują wszystkie prawa uczniowskie. Należy pamiętać, że osoby nauczające są osobami dorosłymi, mającymi siłę sprawczą na terenie placówki i wiedzę na ogół większą od uczniów i uczennic, stąd też są wyraźnie silniejszą stroną podczas konfliktów. Wśród ciała pedagogicznego nierzadko znajdują się osoby zięjące nienawiścią i pogardą, ksenofobią, transfobią i homofobią. Takie zachowania należy stanowczo zwalczać, a ich konsekwencje neutralizować.

Przypadki nieuzasadnionych ocen niedostatecznych, piętnowania wyglądu, orientacji seksualnej i tożsamości płciowej, czy zabieranie przedmiotów należących do ucznia są bardzo częste. Jak wynika z naszej ankiety:

- **55% osób uczących się otrzymało ocenę niedostateczną za brak podręcznika, przyborów szkolnych bądź materiałów dydaktycznych;**
- **36% osób uczących się otrzymało ocenę niedostateczną za nieobecność na sprawdzianie;**

- **30% osób uczących się doświadczyło zakazu posiadania farbowanych włosów;**
- **szkoła ingerowała w makijaż osób uczących się u 41% ankietowanych;**
- **43% młodych mierzyło się z groźbami niewydania świadectwa za nieoddanie książek do biblioteki;**
- **19% osób uczących się zostało ukaranych za publiczne wyrażanie poglądów politycznych, a w 24% przypadków również za działalność poza terenem placówki;**
- **Osoby nauczające dyskryminowały 22% młodzieży za przynależność do mniejszości wyznaniowej, seksualnej czy etnicznej;**
- **18% osób uczących się doświadczyło naruszenia ich nietykalności osobistej przez osoby nauczające;**
- **Najwięcej osób, bo aż 61% ankietowanych, miało styczność z zabieraniem telefonów komórkowych przez osoby nauczające;**
- **Jedynie 9% ankietowanych osób uczących się w szkołach nie doświadczyło żadnego z tych rodzajów łamania praw uczniowskich.**

To porażające dane! Świadczą one o ogromnej skali nierespektowania praw należnych wszystkim ludziom uczęszczającym do szkół.

Jednocześnie zaledwie garstka osób uczących się ma dostęp do Rzecznika Praw Ucznia. Funkcje takie pełnione są w niektórych miastach i gminach, na przykład w mieście Białystok^[1], jednak w wielu miejscowościach Polski, mimo starań aktywistek i aktywistów, takiej osoby przyjaznej młodym osobom brak. Według naszej ankiety jedynie 21% ankietowanych twierdzi, że w ich szkole lub mieście funkcjonuje Rzecznik Praw Ucznia. 19% ankietowanych twierdzi, że taki Rzecznik u nich nie funkcjonuje, natomiast aż 60% ankietowanych nie ma na ten temat wiedzy.

Żądamy wprowadzenia funkcji Rzecznika Praw Ucznia w każdej gminie, w każdym powiecie, a także na poziomie krajowym. Taka osoba zajmowałaby się między innymi propagowaniem wiedzy o prawach uczniowskich wśród osób uczących się i nauczających, wpieraniem uczniów w zakresie przestrzegania tych praw oraz współpracą ze wszystkimi podmiotami, które zajmowałyby się uświadamianiem o prawach uczniowskich.

Prawa uczniowskie muszą być w końcu przestrzegane w każdym zakątku szkoły, w każdym miejscu Rzeczypospolitej!



EDUKACJA KULTURALNA

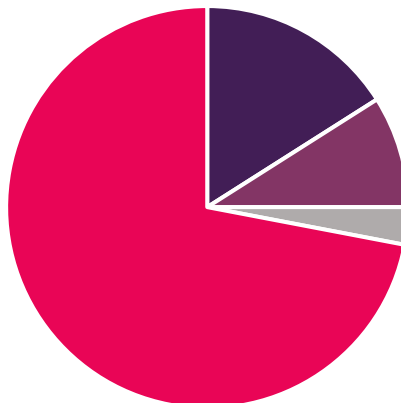
Osoby uczące się nie mają wystarczających możliwości do poznania kultury zarówno narodowej, kontynentalnej, jak i kultury siostrzanych nam państw.

Wraz z reformą likwidującą gimnazja, z podstawy programowej przewidzianej dla szkół średnich zniknęła edukacja kulturalna. Reforma nie tylko uszczupliła treści z tego zakresu nauczanych na języku polskim czy historii, ale również **wycofała przedmiot Wiedza o Kulturze**. Nie możemy zapomnieć również o tym, że w naszych szkołach uczą się również osoby przybyłe do Polski, a nie mieszkające tu od zawsze. W roku szkolnym 2019/2020 według raportu NIK^[12] **w polskim systemie oświatowym znajdowało się 51 363 osób uczących się niepolskiego pochodzenia**. Po wybuchu wojny w Ukrainie liczba ta diametralnie wzrosła. Niestety – osoby te w szkołach nie znajdują często zrozumienia i nierzadko padają ofiarą prześladowań ze strony grona rówieśniczego. Brak edukacji kulturalnej negatywnie wpływa na kształtowanie się postaw osób uczących się wobec szeroko rozumianej "inności", czyli czegoś, czego nie mają nawet okazji poznać. **Dobrze zaplanowana nauka o kulturze stwarza atmosferę tolerancji i otwartości**, co sprzyja poprawie relacji międzyludzkich w szkołach, a także pozytywnie owocuje w dalszym życiu osób uczących się^[13].

Z ankiety przeprowadzonej przez SchoolEducationGateway^[13] wśród społeczności szkolnej wynika, iż 72% osób badanych uważa, że świadomość i ekspresja kulturalna powinna być nauczana w ramach całego, osobnego programu nauczania. My również przychylamy się do tej opinii. **Proponujemy wprowadzenie obowiązkowego przedmiotu Wiedza o Kulturze w wymiarze jednej godziny tygodniowo**. Przedmiot ten trwałby rok w szkole średniej. W jego ramach, uczono by o kanonie polskiej oraz europejskiej kultury, kulturach państw europejskich oraz kulturze w czasach globalizacji. Dodatkowo, przewiduje się bezpłatne wyjścia do obiektów kultury takich jak teatr, muzeum czy galeria sztuki.

Wykres 7. Świadomości i ekspresji kulturowej należy nauczać

School Education Gateway, 2016 r.



■ poprzez sztukę ■ na przedmiotach humanistycznych ■ na innych przedmiotach ■ jako nowy przedmiot

Osoby uczące się polskiego pochodzenia nareszcie uzupełnią swoje braki w wiedzy z zakresu kultury, co poskutkuje ich rozwojem intelektualnym. Edukacja kulturalna wpłynie również na rozwój tolerancji. Pomoże nam zdemaskować szkodliwe stereotypy, czy rozwinąć otwartość na "inność" i odmienne kultury.

To z kolei stanie się ważnym czynnikiem budowania świadomego, obywatelskiego społeczeństwa wolnego od nienawiści i uprzedzenia.

Młodzież, która nie ma polskich korzeni odetchnie z ulgą i poczuje się znacznie bezpieczniej. W bardziej tolerancyjnej szkole znów poczuje się sobą. Edukacja kulturalna otworzy im drogę do akulturacji – procesu, w trakcie którego będą pogłębiać swoją tożsamość narodową i etniczną przy jednoczesnym poznawaniu i przyswajaniu kultury polskiej, co pozwoli na zrozumienie wielu zjawisk zarówno językowych, jak i społecznych. To bardzo ważne, gdyż nie doprowadzi do asymilacji (całkowite przyjęcie polskiej kultury i odrzucenie kultury ojczystej), co długotrwale ułatwi funkcjonowanie i integrację w obcym dla tych osób państwie.



MATEMATYKA TO BŁĄD SYSTEMU, NIE UCZNIÓW

Jak się okazuje, w latach 2015–2017 **średnio co szósta osoba pisząca maturę oblała egzamin z matematyki** (a ten trend jest nadal podtrzymywany – w roku 2022 r. matury z matematyki nie zdało 18% absolwentów), a **niemal co druga osoba nastoletnia uczęszczająca do szkoły średniej kończy rok szkolny z oceną dopuszczającą na świadectwie**^[14].

Winę na złe wyniki z matematyki zrzuca się zazwyczaj na lenistwo osób uczących się, zupełnie ignorując czynniki zewnętrzne. Tak naprawdę ma to miejsce przez to, że **szkoły nie dzielą klas na grupy odpowiednio do możliwości osób uczących się** (tak jak jest ma to miejsce np. z językami obcymi), **na lekcjach panuje zbyt szybkie tempo pracy, a jednocześnie nie zapewnia się zajęć wyrównawczych odpowiedniej jakości**. Młode osoby osiągają słabsze wyniki z matematyki. Samo zniechęcenie do matematyki ma także swoje odbicie w złym sposobie nauczania – osoby posiadające zdolności matematyczne w młodym wieku nadzwyczaj często są pouczane i strofowane przez nauczycieli, przez co z czasem tracą zainteresowanie tym przedmiotem.

Lekcje matematyki nie mogą polegać jedynie na siedzeniu w ławce i schematycznym rozwiązywaniu zadań z podręcznika i zeszytu ćwiczeń. Przez skostniały sposób nauczania, który funkcjonuje w większości szkół w Polsce, zaczęło panować przekonanie, że tak powinny wyglądać zajęcia, a przecież celem nauki matematyki jest rozwijanie abstrakcyjnego myślenia oraz opanowanie umiejętności rozumowania^[15]. Powiedzmy sobie wprost – **jak młode osoby mają się rozwijać, gdy tłamsi je się w sztywnych ramach podręcznika?**

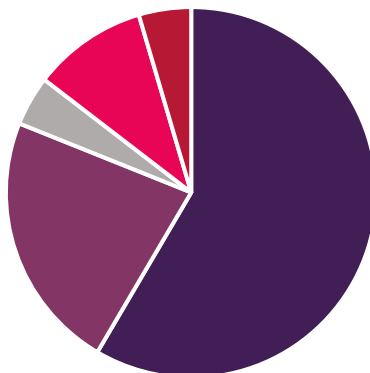
Nauczanie matematyki musi się zmienić i już teraz potrzebne są konkretne rozwiązania. Przez system uczniowie oblewają matury, mierzą się z problemami psychicznymi i słabymi ocenami. Co proponujemy?

Przede wszystkim **zrezygnujmy z obligatoryjnej matury z matematyki**, do czasu naprawy metod kształcenia. Egzaminy są już wystarczająco stresogenne dla młodych – wyniki z naszej ankiety pokazują, że **81% osób uczących się czuje presję w związku z egzaminami maturalnymi i ósmoklasisty**. Przez 27 lat w Polsce nie było obowiązku zdawania matury z matematyki na poziomie podstawowym. W wielu krajach Europy, które uważane są za wzór systemu edukacyjnego, chociażby w Finlandii, Estonii czy Norwegii, egzamin

z tego przedmiotu nie jest obowiązkowy. Czy to oznacza, że młode osoby z tych państw radzą sobie gorzej? Absolutnie nie! Osoby uczące się w Finlandii przodują, jeśli chodzi o wypełnianie testów PISA z matematyki. To nie matura świadczy o umiejętnościach matematycznych uczniów. One są kształtowane przez cały tok edukacji.

Wykres 8. Czy czujesz presję związaną z egzaminami ósmoklasisty, egzaminem zawodowym lub egzaminem maturalnym?

wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych nt. oświaty



■ Zdecydowanie tak ■ Raczej tak ■ Nie wiem ■ Raczej nie ■ Zdecydowanie nie

Przestańmy krytykować osoby utalentowane matematycznie za to, że wykonują zleconą pracę szybciej – zamiast tego **podzielmy klasy na takie grupy, żeby tempo pracy było dostosowane pod każdego ucznia**. Pokażmy też, że **nauka matematyki nie jest jedynie rozwiązywaniem zadań z podręcznika** i że z lekcji matematyki można czerpać satysfakcję.

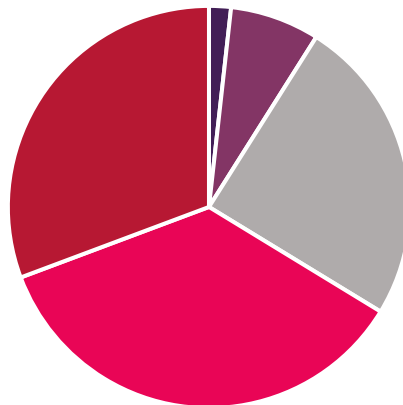
Uważamy, że **język polski jest dziś przedmiotem skostniałym i źle rozplanowanym**. Skupia się on przede wszystkim na masowym przyswajaniu literatury oraz na zapamiętywaniu treści lektur, które musimy interpretować zgodnie z odgórnym kluczem.

Zdecydowanie zbyt mało korzysta się na zajęciach z nowych mediów, niemal nie mówi się o ich wpływie na kulturę, a takie rodzaje mediów jak filmy i seriale traktuje się raczej jako materiały pomocnicze w postaci ekranizacji lektur, aniżeli osobnych przypadków dzieł kultury, które warte są dogłębnego poznania i przestudiowania.

Według nas język polski powinien być przedmiotem mniej skupiającym się na lekturach, a bardziej na ortografii, formach wypowiedzi pisemnej i poprawności językowej. Uważamy, że **spis lektur powinien być ograniczony**, by nauczyciele sami wybierali, jakie teksty kultury chcą przekazywać i omawiać na zajęciach. Same lektury nie powinny ograniczać się wyłącznie do klasycznej literatury – **według nas na języku polskim powinno omawiać się zarówno utwory literackie, obrazy czy komiksy, jak i filmy, seriale, a nawet gry komputerowe**. Jesteśmy przekonani, że **na zajęciach języka polskiego opracowuje się zbyt dużo martyrologicznych motywów i dzieł kultury**. Jest to stały element kanonu polskich lektur, które tworzą narrację o walecznym, patriotycznym obywatelu, gotowym zginąć za ojczyznę i poświęcić dla niej wszystko. Atmosfera umęczenia i bycia atakowanym przez wrogów jest jednym z elementów polityki autorytarnej, a wprowadzona do szkół jest indoktrynacją. Dlatego postulujemy o stanowcze zmniejszenie treści martyrologicznych na zajęciach języka polskiego. Obecny wykaz lektur jest najzwyczajniej nudny. **Według wyników naszej ankiety, na pytanie "Jak oceniasz ciekawość lektur szkolnych" tylko 8% ankietowanych wskazało ocenę pozytywną bądź raczej pozytywną**.

Wykres 9. Jak oceniasz ciekawość lektur szkolnych?

wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych nt. oświaty

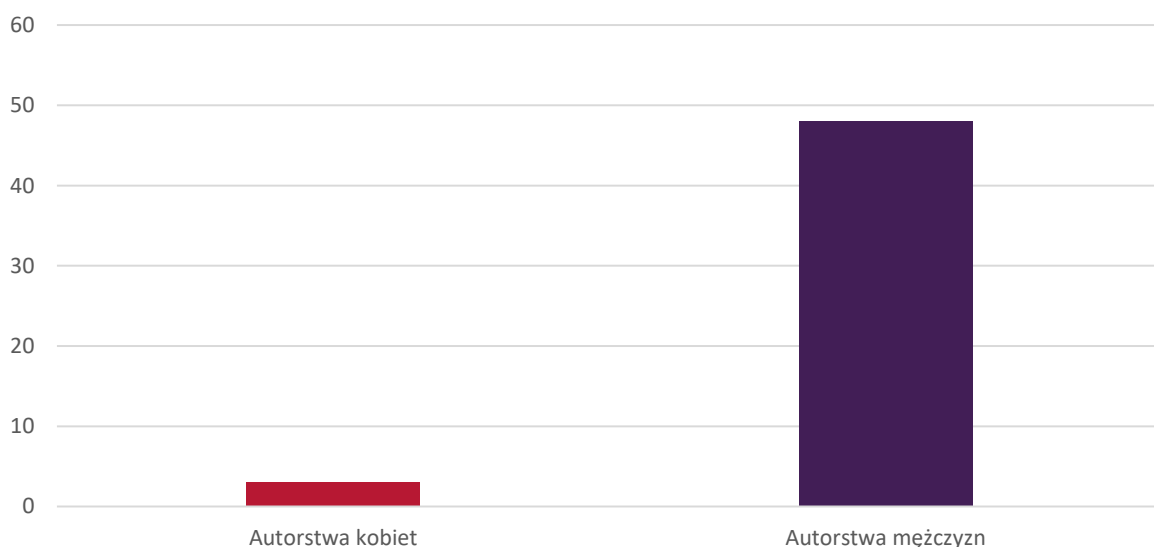


■ Zdecydowanie ciekawe ■ Raczej ciekawe ■ Średnio ciekawe ■ Raczej nieciekawe ■ Zdecydowanie nieciekawe

Trudno nie zauważyć, że autorek w spisie lektur jest znacznie mniej, niż autorów. Jest to powiązane z wiekiem omawianych utworów, a więc i sytuacją społeczną sprzed emancypacji kobiet. **Na 51 pozycji wymaganych na maturę w formule 2023 na poziomie podstawowym, jedynie trzy są napisane przez autorki.** Oznacza to, że na jedną lekturę napisaną przez kobietę, przypada co 16 książek autorstwa mężczyzn!

Wykres 10. Podział na płeć autorek i autorów lektur, które są wymagane na maturze na poziomie podstawowym

wyliczenia własne na podstawie danych z cke.gov.pl



Chcemy, by na języku polskim przekazywano więcej dzieł współczesnych, a co za tym idzie, często autorstwa wybitnych poetek, pisarek, malarek, producentek czy reżyserek.

Zmiana w nauczaniu języka polskiego wymaga przystosowania osób nauczycielskich do zmieniającego się świata, szkoleń z używania nowych mediów i edukacji w zakresie dzieł kultury masowej. Nauczyciele i nauczycielki, by uczyć nowe pokolenia, sami muszą zrozumieć postęp kultury i języka.



ZŁE METODY KSZTAŁCENIA



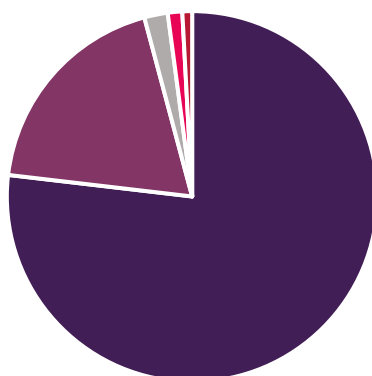
Linia brzegowa Bałtyku jest urozmaicona, zawiera liczne wyspy, półwyspy i zatoki. Na przeważającej części występują wybrzeża fiordowo-szkierowe (w Szwecji, Finlandii i Estonii). Powstały one w wyniku zalania przez morze obszarów polodowcowych (dolin na terenach wyżynnych oraz licznych wygładzonych przez lądolód pagórków). W południowej i południowo-wschodniej części Bałtyku (na terenie Polski, Rosji, Litwy i Łotwy) dominują płaskie i piaszczyste wybrzeża zalewowo-mierzejowe, a tylko gdzieś tam występują wysokie wybrzeża klifowe

Podręcznik „Oblicza Geografii 3”, wydawnictwo NOWA ERA, s. 47

Wszyscy to wiemy, prawda? Kończymy szkołę, wedle której powinniśmy to umieć – to wiedza z podręcznika do geografii w zakresie podstawowym.

Wykres 11. Czy zgadzasz się ze stwierdzeniem, że program nauczania jest obecnie przeladowany niekoniecznie przydatnymi treściami?

wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych nt. oświaty



■ Zdecydowanie tak ■ Raczej tak ■ Nie wiem ■ Raczej nie ■ Zdecydowanie nie

Komu ta wiedza jest potrzebna w edukacji geografii na poziomie podstawowym? Nie wiemy. Ten jeden akapit jest jednym z setek – jak nie tysięcy – akapitów w podręcznikach, których prawdopodobnie nigdzie w przyszłości osoba nie wykorzysta, bo są tak nieistotne, że zakuje je jedynie na kartkówkę, sprawdzian lub egzamin maturalny. A potem o nich zapomni.

To właśnie takie nieistotne informacje powodują, że uczeń spędza tyle czasu nad książkami. **Aż 96% osób, które przepytaliśmy, zgadza się ze stwierdzeniem, że program nauczania jest przeładowany niepraktycznymi treściami. Polska szkoła nie skupia się na jednostce, a na zbiorowości.**

Z uwagi na przepelnioną podstawę programową, osoby nauczycielskie muszą pędzić z materiałem, aby skończyć go do czerwca. Z tego powodu, nie mogą zatrzymać się na jakimś zagadnieniu, gdy część młodzieży go nie rozumie. Muszą iść dalej, co powoduje rozbieżność w wiedzy osób uczących się w klasie, a w dalszym etapie nawarstwianie się dodatkowej, często samodzielnej pracy. Nie da się przecież zrozumieć szczegółowych zagadnień nie znając podstaw. Co młodzi mają wtedy zrobić? Zależnie od czynników mogą poprosić o wytłumaczenie im zagadnienia (najczęściej na 10-minutowej, głośnej przerwie) lub samemu zacząć szukać tej wiedzy w Internecie. Jedynie niewielki odsetek osób nauczających będzie w stanie poświęcić nieodpłatnie swój czas już po lekcjach, aby zostać z uczniami i na spokojnie im tłumaczyć, tak długo aż wszyscy zrozumieją.

Młode osoby często mierzą się z brakiem pomocy od instytucji szkolnych.

Zapytaliśmy się ich o wsparcie ze strony szkoły, w tym wsparcie pedagogiczne. Wynik? Aż 44% uczniów oceniło je negatywnie.

Wykres 12. Jak oceniasz wsparcie ze strony Twojej szkoły? (psychologiczne i pedagogiczne)

wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych nt. oświaty



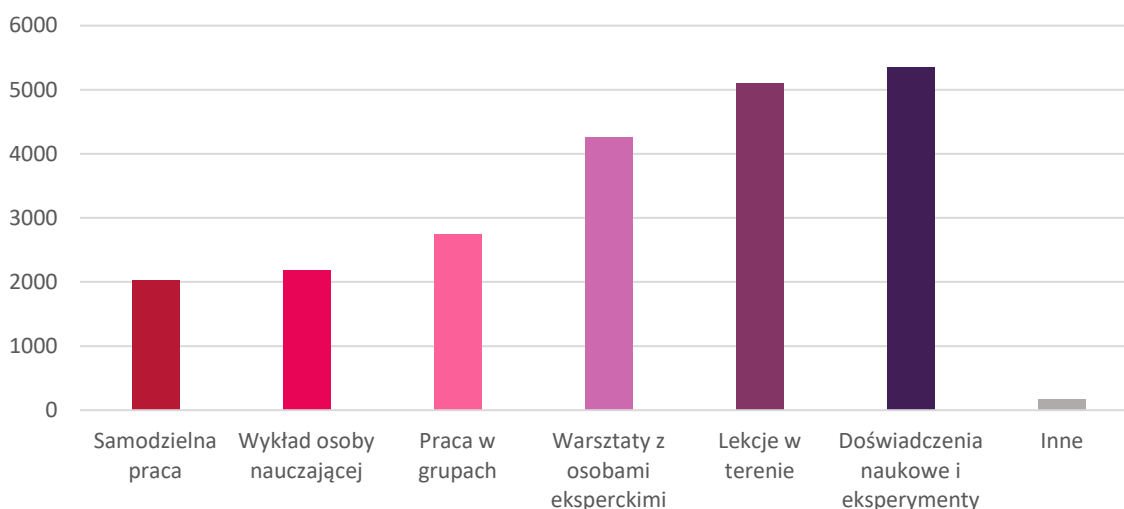
■ Zdecydowanie pozytywnie ■ Raczej pozytywnie ■ Nie wiem ■ Raczej negatywnie ■ Zdecydowanie negatywnie

W polskim systemie oświaty dominuje transmisyjny model nauczania, przez co najczęstsza forma w jakiej młodzież pochłania wiedzę to nudny wykład.

Problem polega na tym, że obecnie osoba **ma być „nauczona”, a nie „uczona”**. Istnieje złudne wrażenie, że jeśli lekcja została zrealizowana merytorycznie pod względem treści, to uczeń tę wiedzę przyswoił. Niestety, oprócz treści, **potrzebna jest również forma**, o której często się zapomina.

Wykres 13. Jaką formę prowadzenie zajęć uważasz za najciekawszą?

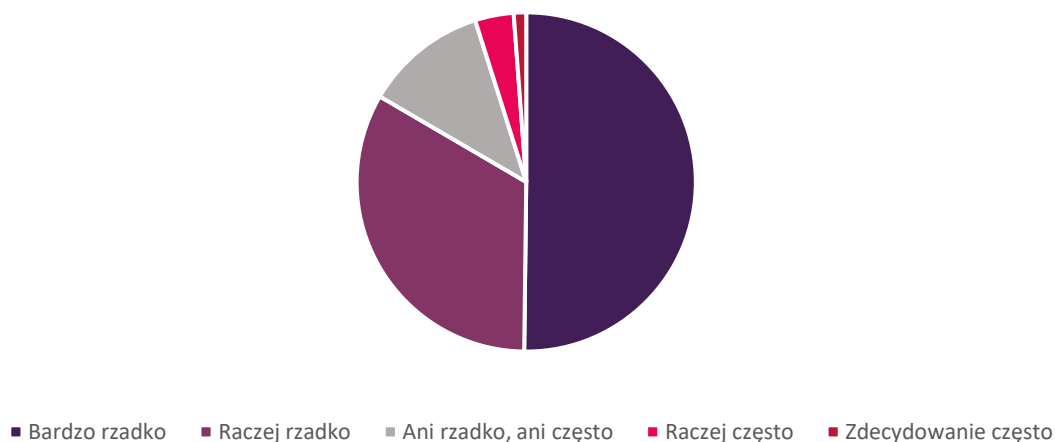
wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych ludzi nt. oświaty



Zdaniem młodych osób **wykład osoby nauczającej i samodzielna praca są najmniej ciekawymi formami zajęć**. Jako najciekawsze uznają lekcje w terenie oraz doświadczenia naukowe, jednak – jak się okazuje – są one jednocześnie najrzadziej stosowane w polskich szkołach.

Wykres 14. Jak często w Twojej szkole zajęcia przybierają formę doświadczeń naukowych, eksperymentów, pracy grupowej lub zajęć w terenie?

wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych nt. oświaty



Z łatwością można wysunąć wniosek, że w szkole ciekawość zajęć jest odwrotnie proporcjonalna do częstotliwości jej przeprowadzania.

Co proponujemy, żeby zmienić obecne metody kształcenia? Przede wszystkim **postępy w nauce powinno obrazować się za pomocą informacji zwrotnej** (feedback'u). Metoda polega na pokazaniu osobie jej postępów, sukcesów, ale też błędów. Cechą charakterystyczną feedbacku jest schemat: **pokazanie błędu – wyjaśnienie go – przedstawienie odpowiedniego rozwiązania**. Dzięki temu młoda osoba będzie mogła uczyć się na popełnianych błędach.

Osoba nauczająca nie jest chodzącą encyklopedią, nie może być kimś, którego młode osoby boją się o cokolwiek pytać, a co dopiero kwestionować. Musi przewodniczyć, mentorować i być kimś kto wskaże drogę, którą osoba powinna sama się poruszać. Kimś, kto interweniuje dopiero w razie potrzeby. I o to wnosimy: **aby osoba nauczająca była kompanem środowiska uczniowskiego na drodze jego edukacji**.

Na lekcji języka polskiego uczymy się, że hasłem Awangardy Krakowskiej było "3xM: Miasto, Masa, Maszyna". Dziś jednak przeciętną lekcję można skwitować jako **„3xS”: Siedzenie, Słuchanie, Sporządzanie notatek**. Do tego ogranicza się udział ucznia w klasycznej lekcji, które – tak jak już wcześniej udowodniliśmy – są najczęstszą formą organizacji zajęć.

Siedzenie w ławce zmniejsza zainteresowanie, wprowadza stagnację i monotonię pracy, co utrudnia zdobywanie wiedzy w szkole. Uważamy, że należałoby zainteresować osoby uczące się i nauczające innymi, bardziej aktywizującymi formami zajęć.

Proponujemy wprowadzenie nowych metod prowadzenia zajęć:

- **lekcji w terenie** – można wprowadzić elementy nauczania interdyscyplinarnego;
- **doświadczeń naukowe** – osoba ucząca się najszybciej zrozumie zagadnienie z chemii, biologii lub fizyki, jeśli będzie mogła je zobaczyć na własne oczy;
- **debat oksfordzkich** – to bardzo efektywna forma pracy na przedmiotach humanistycznych. Wymaga ona zapoznania się z daną tezą (tematem debaty), więc spełniony jest wymóg edukacyjny. Co więcej, poprawia zdolność logicznego myślenia oraz formułowania wypowiedzi: debatancki i debatancki muszą słuchać wypowiedzi swoich oponentów i wychwytywać w nich błędy lub sprzeczności.

Nie jesteśmy przeciwnikami innych form, np. prezentacji czy esejów. One również rozwijają kompetencje autoprezentacji lub wyrażania i argumentowania swoich stanowisk. **Chcielibyśmy ograniczyć w miarę możliwości niezdrowe dla kręgosłupa siedzenie w ławce^[16]**. Wierzmy, że nie potrzeba do tego systemowych zmian, a otwartości nauczycieli i nauczycielek na wprowadzenie form innych niż wykład.



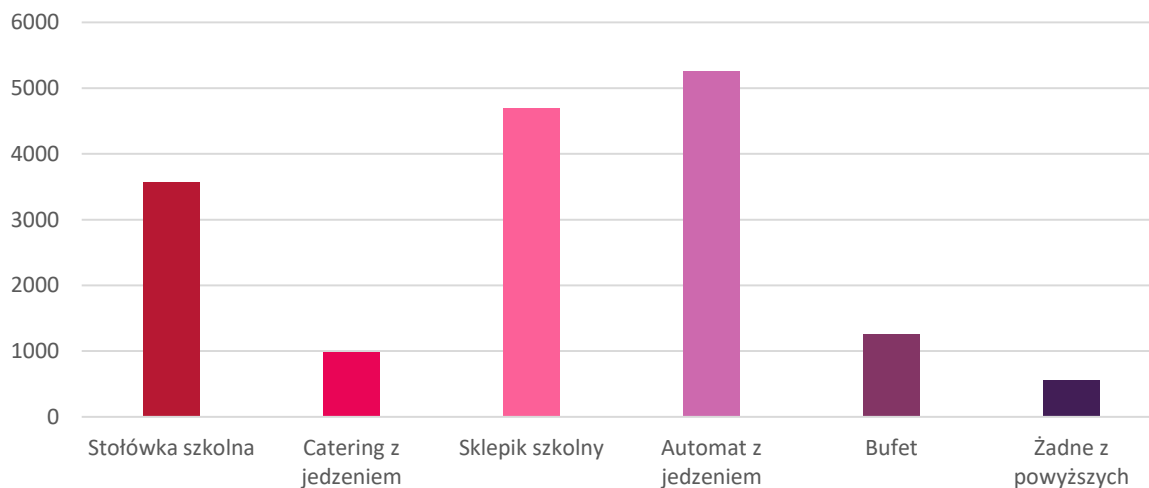
NIERÓWNOŚCI EDUKACYJNE

W Polsce nierówności społeczne z roku na rok się powiększają. W 2020 r. stopa skrajnego ubóstwa wśród dzieci i młodzieży wyniosła aż 6%^[17]. Nie podlega wątpliwości fakt, że przez galopującą inflację wyżej wymieniona stopa procentowa ulegnie znacznemu powiększeniu. Te rodziny codziennie stają przed wyborem czy zapłacić za czynsz, czy za leki, czy pełnowartościowy obiad dla dzieci. Szkoła musi być miejscem, w którym każde dziecko będzie się czuć zaopiekowane.

Problem nie leży jednak tylko w finansach, a również w dostępności jedzenia do zakupu na terenie szkoły.

Wykres 15. Zaznacz, które z poniższych funkcjonuje w Twojej szkole

wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych ludzi nt. oświaty



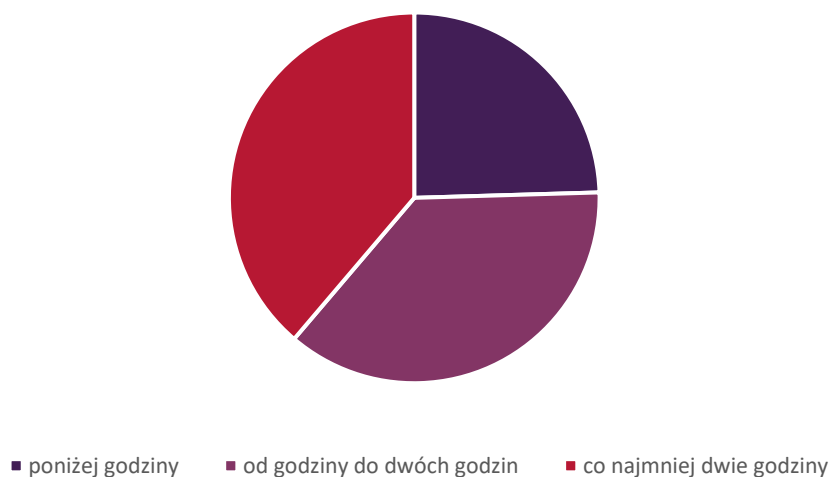
Jak wynika z ankiety, dostęp do automatów z jedzeniem ma 60% młodych osób, 54% ma w szkołach sklepik, niecałe 40% ma w szkole dostęp do stołówki, a 14% ma dostęp do cateringu. Natomiast **6,5 procenta nie ma dostępu do żadnej z wyżej wymienionych możliwości w trakcie dnia w szkole.** Biorąc pod uwagę, że osób uczących się w szkołach podstawowych oraz średnich jest około 4,9 miliona (statystyki na rok szkolny 2020/2021) okazuje się, że to aż 294 tysiące uczniów i uczennic. 294 tys. które nie będą mogły nic zjeść w ciągu dnia, jeśli nie zdążą wcześniej przygotować sobie obiadu w domu lub kupić po drodze do szkoły.

W celu wyrównania nierówności, ale także odciążenia domowych budżetów, **postulujemy o bezpłatny i ciepły posiłek w każdej szkole.** Wszystkie badania dowodzą, że aby dziecko mogło się poprawnie rozwijać oraz przyswajać wiedzę, musi utrzymywać odpowiednią dietę. Bezpłatne posiłki w szkole nie tylko odciążą domowe budżety, ale także pozwolą młodzieży wyrabiać zdrowe nawyki żywieniowe. Powinny być one wegetariańskie i wegańskie, celem wprowadzenia dzieci i młodzieży w zdrowe, przyjazne środowisko i pełnowartościowe odżywianie.

Nierówności społeczne widać również w dostępie dzieci do korepetycji, które są coraz częstszą praktyką wśród osób uczących się. Średnia miesięcznych wydatków na korepetycje wynosi ok. 420 złotych^[19], przez co wiele rodziców nie jest w stanie zapewnić swoim dzieciom odpłatnych zajęć pozaszkolnych. Zamożniejsze rodziny są w stanie zorganizować dzieciom korepetycje z większości przedmiotów, a do tego rozmaite inne zajęcia typu lekcje językowe. Dzieci z biedniejszych rodzin, które nie radzą sobie z nauką, zazwyczaj zostają skazane na samych sobie i nie mogą liczyć na żadne dodatkowe zajęcia np. w szkole, bo takowe zwyczajnie nie istnieją. Skutkuje to tym, że dysproporcje edukacyjne między dziećmi z uboższymi rodzin a dziećmi bardziej uprzywilejowanymi będą się pogłębiać, w przyszłości ograniczając szanse tych pierwszych w karierze zawodowej.

Wykres 16. Ile czasu dziennie poza szkołą poświęcasz na aktywności związane z obowiązkami szkolnymi?

wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych nt. oświaty



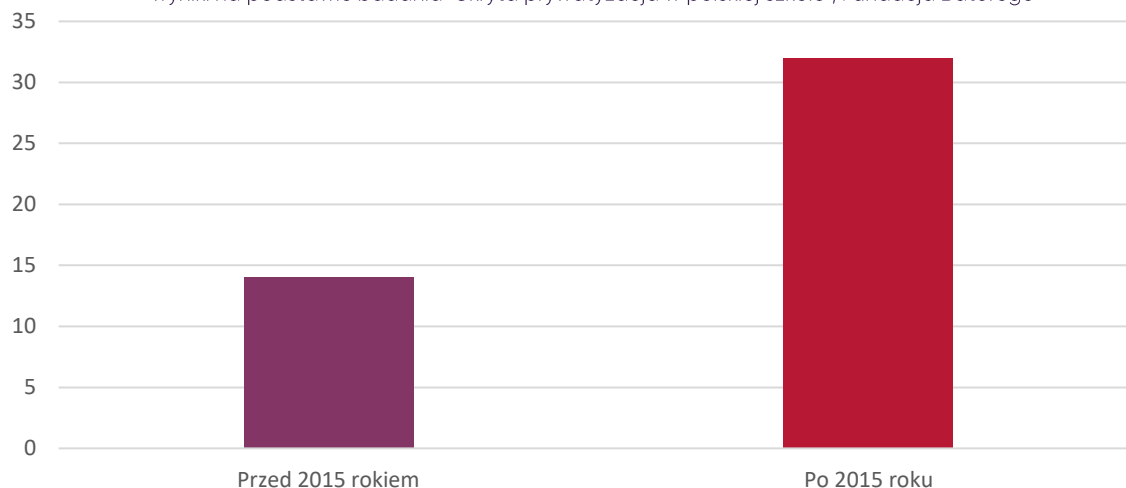
Ponadto dzieci na ten moment spędzają w szkole około 35 godzin tygodniowo, a gdy po zajęciach muszą się przygotować na następny dzień w szkole i udać na ewentualne korepetycje, okazuje się, że młodzież spędza ucząc się średnio 40 godzin tygodniowo, co równa się pracy na etat osoby dorosłej^[18].

Z ankiety przeprowadzonej przez nas na szerokiej grupie osób uczących się z całej Polski wynika, że poświęcają one średnio ponad godzinę na przygotowanie się do szkoły. Prowadzi to do przemęczenia i ograniczenia czasu, który młody człowiek mógłby wykorzystać na rozwój pasji, czy odpoczynek.

Za rządów Prawa i Sprawiedliwości odsetek rodziców, którzy organizują swoim dzieciom korepetycje wzrósł z 14 do 32 proc. Najczęściej korzystają z nich dzieci z dużych miast (ponad 500 tys. – w aż 55 proc., 100–500 tys. – 45 proc.)^[19]. To udowadnia w jak szybkim tempie rosną nierówności wśród uczniów przez obecną władzę oraz jak bardzo potrzebny jest system dający równą szansę wszystkim młodym osobom.

Wykres 17. Odsetek rodziców zapewniających swoim dzieciom korepetycje

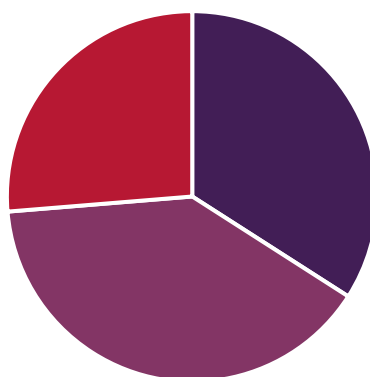
wyniki na podstawie badania "Ukryta prywatyzacja w polskiej szkole", Fundacja Batorego



Z naszej ankiety wynika, że **niemal 75% młodych osób kiedykolwiek korzystało z korepetycji, kursów bądź innych form odpłatnego nauczania szkolnego**, w tym aż 40% z co najmniej kilku przedmiotów.

Wykres 18. Czy korzystałeś/-aś kiedykolwiek z korepetycji, kursów bądź innych form odpłatnego nauczania pozaszkolnego?

wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych nt. oświaty



■ Tak, z jednego przedmiotu ■ Tak, z kilku przedmiotów ■ Nie

Uważamy, że nigdy nie powinno dojść do sytuacji, w której $\frac{3}{4}$ osób uczących się musiało zapłacić za opanowanie programu, który powinien zostać przyswojony w szkole!

Rozwiązaniem problemu może być wprowadzenie w placówkach oświatowych bezpłatnego systemu korepetycji wewnątrzszkolnych.

Dla przykładu Finki i Finowie instalują w każdej szkole kilku korepetytorów, którzy interweniują natychmiast, gdy nauczyciel zauważy, że uczeń ma jakiś problem, pomagając mu w trakcie lekcji w klasie lub w odrębnym pomieszczeniu, dopóki problem nie zostanie pokonany. W klasach VII-IX każdy uczeń ma prawo do korepetycyjnego wsparcia 1-2 razy w tygodniu, którego udziela nauczyciel przedmiotowy, mający regularne dyżury w szkole.



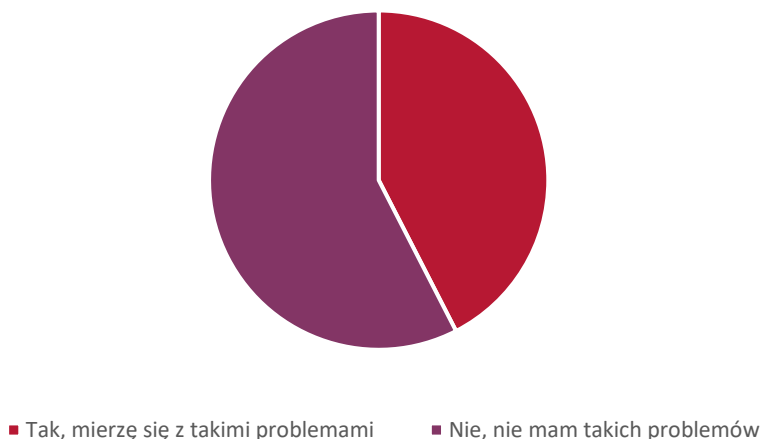
WYKLUCZENIE KOMUNIKACYJNE

Dojazd do szkoły jest jednym z ważniejszych aspektów życia codziennego wielu osób uczących się. Duża część z nich dojeżdża do szkoły transportem publicznym. **Niestety, wiele osób zмага się z wykluczeniem komunikacyjnym.** Spowodowane jest ono m.in. przemianami ustrojowo-gospodarczymi w latach 90. XX oraz na początku XXI wieku. Ucierpiało wówczas wiele połączeń autobusowych, jak i kolejowych. Fala upadków PKSów oraz zmiany na kolei doprowadziły do wykluczenia komunikacyjnego wielu miasteczek i wsi. W latach 1990-2005 wyłączono z użytku aż 7 tysięcy linii kolejowych, a wiele lokalnych połączeń autobusowych zostało zlikwidowanych, tym samym doprowadzając do odcięcia od świata wiele miast, miasteczek i wsi.

Zapytaliśmy młode osoby, czy na co dzień mierzą się z problemami z dotarciem do swojej szkoły (jako powód m.in. zbyt odległy przystanek, złe godziny przyjazdu autobusu, brak samochodu w rodzinie). **Jak się okazuje, 42% ankietowanych doświadcza wykluczenia komunikacyjnego.** To ogromna dysproporcja, zaburzająca wielu osobom równość w dostępie do edukacji. Z naszej ankiety wynika, że większość młodych osób dojeżdża do szkoły komunikacją zbiorową. Ankietowane osoby najczęściej dojeżdżają do swojej szkoły autobusem, tramwajem bądź trolejbusem – tym środkiem transportu porusza się aż 61% ankietowanych. Ponad 30% osób dociera do szkoły pieszo, a 26,5% samochodem. Najrzadziej wybieranymi opcjami są dojazd rowerem, hulajnogą lub deskorolką oraz podróż pociągiem – tymi środkami dociera ok. 8% młodzieży.

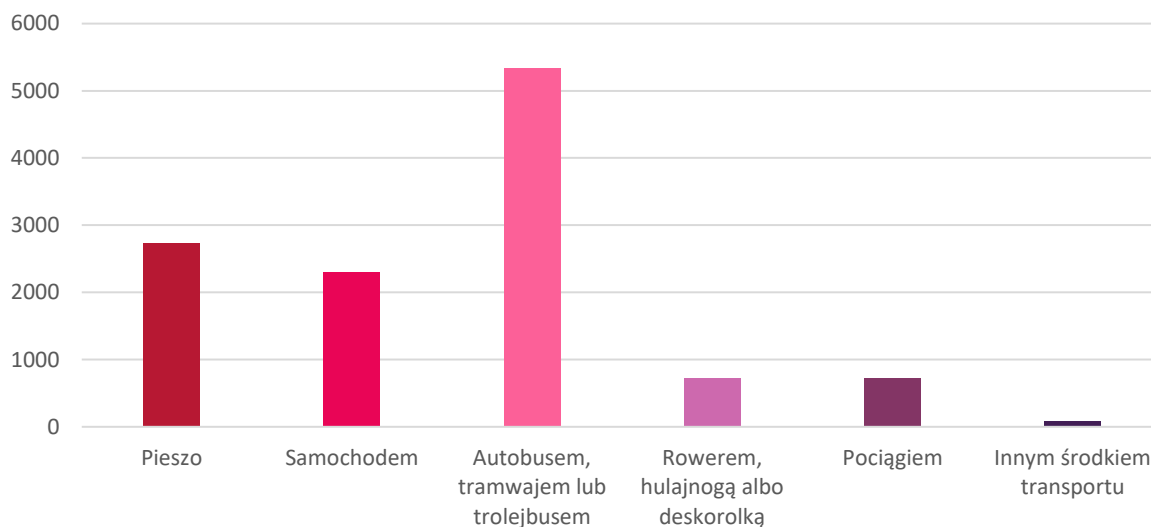
**Wykres 19. Czy doświadczasz problemów z dotarciem do szkoły?
(odległy przystanek, problem z godzinami przyjazdu autobusu, brak samochodu w rodzinie itp.)**

wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych nt. oświaty



Wykres 20. Jakim środkiem transportu docierasz do swojej szkoły?

wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych ludzi nt. oświaty



W 2021 roku Komisja ds. Wykluczenia Komunikacyjnego przy Młodzieżowej Radzie Miasta Wrocławia opublikowała raport dot. wykluczenia komunikacyjnego młodych osób uczęszczających do wrocławskich szkół^[20]. Zbadano w nim, jak osoby uczące się dojeżdżają do szkoły, jaką rolę odgrywa transport publiczny oraz jakie są główne mankamenty dojazdów komunikacją zbiorową placówek oświaty. Zapytano także w jakim stopniu młode osoby byłyby skłonne z korzystania z transportu publicznego, gdyby poprawiono dostępność oraz jakość świadczonych usług przez lokalnych przewoźników.

W ankiecie zapytano, jakimi środkami transportu osoby uczniowskie dostają się do szkół. Z odpowiedzi ankiety wynika, że zdecydowana większość osób podróżuje transportem publicznym, niezależnie czy mieszka ona w mieście, czy dojeżdża z gmin okalających Wrocław. Opcję „dojazd samochodem

z rodzicami” zaznaczyło prawie dwa razy więcej osób mieszkających w okolicznych gminach niż tych mieszkających w mieście. **Dowodzi to tezę, że osoby uczące się z mniejszych miejscowości, dojeżdżające do szkół w większych miastach są wykluczone komunikacyjnie.**

Ankietowane osoby oceniały także ogólną jakość usług transportu publicznego oraz częstotliwość w danym przedziale czasowym. Osoby mieszkające poza stolicą województwa dolnośląskiego, częściej przyznawały, że oferta transportu publicznego jest dla nich mniej atrakcyjna niż dla osób mieszkających we Wrocławiu. Podobna sytuacja występuje w kwestii częstotliwości kursów w danych przedziałach godzinowych. Opracowano także mapki oceny dostępności do komunikacji zbiorowej oraz jego komfortu wśród młodych osób mieszkających w aglomeracji wrocławskiej. W raporcie zawarto newralgiczne punkty wykluczenia komunikacyjnego w otulinie Wrocławia.

Raport wrocławskiej Młodzieżowej Rady Miasta pokazał, że wykluczenie komunikacyjne jest realnym problemem, z którym musi mierzyć się wiele osób, mieszkających poza głównymi ośrodkami miejskimi, w tym osoby uczące się, które dojeżdżają do szkół. Otulina Wrocławia to nie jedyny przykład, gdzie istnieje ten poważny problem. W ostatnich latach pojawiały się informacje medialne o problemach z dojazdem do placówek oświatowych z wielu innych miast w całej Polsce, takich jak Wieluń^[21] czy Oświęcim^[22].

Władze samorządowe oraz centralne powinny realnie walczyć z wykluczeniem komunikacyjnym. Należy zwiększyć nakłady na organizację komunikacji zbiorowej oraz odtworzyć linie kolejowe, które zostały zamknięte w latach 90. XX wieku. Pomoże to otworzyć nowe połączenia lokalne, zarówno te autobusowe, jak i kolejowe, które będą dojeżdżać do wielu mniejszych miejscowości. Wskazane jest także, aby w jak największym stopniu dopasować rozkład jazdy do godzin, które będą odpowiadać rozpoczęciu i zakończeniu zajęć szkolnych.



UBÓSTWO MENSTRUACYJNE

Zapytaliśmy młode osoby jak oceniają dostępność środków higienicznych w swojej szkole. **Tylko 7,5% ankieterowanych odpowiedziało, że bardzo dobrze ocenia ich dostępność, natomiast 22,7% - dobrze.** Ponad 2/3 odpowiedzi wyrażało się neutralnie bądź negatywnie o dostępności podstawowych produktów jak papier toaletowy czy mydło w szkole, w której osoby uczące się spędzają ponad połowę swojego dnia.

Ubóstwo menstruacyjne, czyli ograniczenie dostępu do produktów higienicznych tj. tamponów czy podpasek, ale także do edukacji związanej z okresem, jest realnym problemem, który dotyka **ok. 500 mln osób miesięczkujących na całym świecie, a w Polsce jest to 500 tys. osób^[23]**. Brak tych środków niesie za sobą poważne konsekwencje. Osoby menstruujące na różne sposoby starają się poradzić sobie bez nich, zastępując je skrawkami materiałów, watą, chusteczkami, kartonami oraz innymi przedmiotami, które są w ich zasięgu. Niestety jest to groźne dla ich zdrowia. Niewłaściwa higiena może prowadzić

Wykres 21. Jak oceniasz dostępność środków higienicznych w Twojej szkole?

wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych nt. oświaty



- Zdecydowanie pozytywnie
- Raczej pozytywnie
- Ani pozytywnie, ani negatywnie
- Raczej negatywnie
- Zdecydowanie negatywnie

do wielu infekcji, a w konsekwencji do poważnych chorób, a nawet do śmierci. Według raportu Kulczyk Foundation i Founders Pledge, **co piąta osoba menstruująca w Polsce nie ma wystarczających środków, aby zapewnić sobie**

podpaski, tampony czy wkładki higieniczne w czasie krwawienia miesięczkowego^[24]. Z powodu utrudnionego dostępu do podpasek czy tamponów, młode osoby często rezygnują z uczestnictwa w zajęciach i nie chodzą do szkoły w czasie miesiączki. Według badań przeprowadzonych przez firmę P&G, **jedna na sześć uczennic opuściła kiedyś zajęcia w szkole z powodu braku dostępu do środków higienicznych**^[25]. Możemy założyć, że przez te kilka dni krwawienia, które zatrzymuje je w domu, tracą co najmniej kilkanaście cennych lekcji, nie wspominając o utrudnionym kontakcie z rówieśnikami i rówieśniczkami oraz braku możliwości spotkania z przyjaciółmi oraz przyjaciółkami.

Wykres 22. Co piąta osoba menstruująca w Polsce nie ma wystarczającego budżetu na zapewnienie sobie środków menstruacyjnych.

źródło: badanie Kulczyk Foundation i Founders Pledge



Wykres 23. Jedna na sześć uczennic opuściła kiedyś zajęcia z powodu braku dostępu do środków higienicznych.

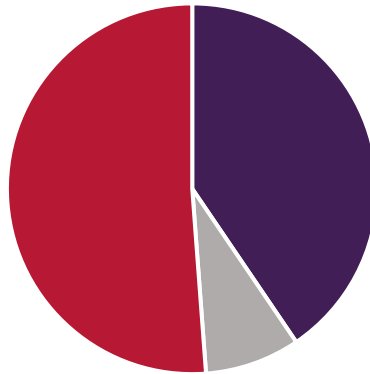
źródło: badanie Procter & Gampel



Zapytaliśmy także o dostępność higienistki lub higienisty/pielęgniarki lub pielęgniarza w szkole. Ponad połowa odpowiedzi stanowi, że w szkole nie jest ona/on regularnie dostępna/-y, a to właśnie tam bardzo często „dostępne” są podpaski czy tampony.

Wykres 24. Czy w Twojej szkole jest regularnie dostępna higienistka/pielęgniarka?

wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych nt. oświaty



■ Tak, z kilku przedmiotów ■ Nie wiem ■ Nie

Po papier toaletowy nie chodzi się do sekretariatu lub do higienistki czy pielęgniarki, więc dlaczego tak ma się dziać w przypadku podpasek i tamponów? Produkty te potrzebne są w łazienkach, a nie w gabinecie pielęgniarki. Godziny dostępności pielęgniarki i pielęgniarza w szkole też są bardzo różne w zależności od szkoły, w niektórych jest to np. 8-15. Osoby menstruujące często przychodzą do szkoły przed 8, a czasem kończą lekcje po 15. **W momencie krwawienia nikt nie powinien musieć chodzić po szkole i szukać pielęgniarki lub pielęgniarza.**

To pora, aby zwalczyć ubóstwo menstruacyjne! **Co proponujemy?**

Zapewnijmy bezpłatne środki menstruacyjne w każdej placówce oświatowej. Młode osoby, które nie mają własnych pieniędzy, powinny mieć dostęp do środków higienicznych. Takie rozwiązanie funkcjonuje już od 2018 roku w Szkocji – przepisy nakazują umieszczenie bezpłatnych środków higienicznych w szkołach i na uczelniach wyższych^[26]. Niektóre państwa obniżyły lub zlikwidowały podatki na podpaski, tampony i inne środki menstruacyjne. Przeciwdziałanie problemowi ubóstwa menstruacyjnego ma na celu poprawę zdrowia kobiet oraz zagwarantowanie im wolności i godności na jaką zasługują.

Nieustanny dostęp do środków menstruacyjnych sprawia, że kobiety czują się bardziej komfortowo, mogą bez stresu funkcjonować i spełniać swoje pasje oraz zainteresowania. W krajach takich jak Nowa Zelandia lub Anglia, społeczeństwo i władze stale walczą o dostęp do podstawowych środków. Dzięki tym działaniom społeczeństwo ma większą świadomość odnośnie ubóstwa menstruacyjnego.

Miesiączkowanie nie może być dłużej tematem tabu. Osoby menstruujące nie mogą czuć dyskomfortu mówiąc, że mają okres, bo jest to coś, co dotyka połowę społeczeństwa. Co więcej, młode osoby menstruujące często są zostawione ze zdobywaniem wiedzy o miesiączkowaniu same sobie, przez co nie posiadają elementarnej wiedzy na temat krwawienia miesięczkowego, higieny ani chorób, jakie im zagrażają. Problem też pojawia się w przypadku dostępu do lekarza. Osobom z macicami nie wykonuje się podstawowych badań pozwalających wykryć problem we wczesnym stadium, ani nie bada się ich regularnie. **Postulujemy o rzetelne poruszanie tematu miesiączkowania na lekcjach biologii oraz edukacji seksualnej** i rekomendujemy przeprowadzanie warsztatów na ten temat dla całej społeczności szkolnej – rodziców i osób uczących się oraz tych nauczających.



UBÓSTWO STOMATOLOGICZNE

Dane Ogólnopolskiego Monitoringu Zdrowia Jamy Ustnej pokazują, że **frekwencja próchnicy polskich dzieci w wieku 6 lat wynosi aż 86,9%**^[27]. Zbyt wczesna utrata zębów mlecznych utrudnia prawidłowe wyrastanie zębów stałych. Zdrowe nawyki higieniczne zakorzenione w młodym wieku pozwalają uniknąć nieodwracalnych skutków chorób zębów oraz kosztownego leczenia w przyszłości!

Ilość osób uczących się w wieku 12 lat, które straciły co najmniej jeden ząb stały z powodu jego choroby sięga 1,72%, a u młodzieży w wieku 18 lat liczba zwiększa się do 8,84%^[27]. Każde dziecko zasługuje na prawidłową i łatwo dostępną opiekę zdrowotną, dlatego biorąc pod uwagę niepokojące statystyki, **proponujemy, aby Narodowy Fundusz Zdrowia pokrywał koszty obligatoryjnych umów między szkołami publicznymi a gabinetami stomatologicznymi.** Dzięki temu osoby uczące się raz na kwartał za wyrażoną zgodą rodziców lub opiekunów miałyby możliwość korzystania z bezpłatnych wizyt kontrolnych, które obejmowałyby przegląd uzębienia oraz fluoryzację, która zmniejsza powstawanie próchnicy. Zaniedbanie finansowania polskiej stomatologii oraz lekceważenie powszechnie niskiej świadomości zdrowotnej społeczeństwa nie może dłużej utrudniać prawidłowego rozwoju młodych osób.



EDUKACJA INFORMACYJNA

Kiedy mówimy o edukacji szkolnej ludzie mają na myśli jedynie przedmioty szkolne, które dotychczas wchodziły w skład programu nauczania. Reformy edukacji często ograniczają się np. do dodania kilku godzin historii kosztem czegoś innego. Młode osoby w zasadzie nie wiedzą, dlaczego mają uczyć się akurat tych rzeczy, a nie innych. Brakuje refleksji nad edukacją i nad informacjami, które są przekazywane w szkole.

Osoba urodzona w XXI wieku żyje i dorasta w społeczeństwie informacyjnym. Jest to określenie podkreślające znaczenie informacji we współczesnym świecie. Informacja jest dobrem, które może być lepszej lub gorszej jakości i żeby otrzymać informację dobrej jakości trzeba umieć podjąć odpowiednie kroki. Niestety w szkole odpuszcza się kształcenie młodych ludzi w zakresie samodzielnego korzystania z informacji, pomimo dostępu do nowoczesnych mediów takich jak Internet. Zamiast tego, stosuje się prym podręcznika i autorytetu nauczyciela. Bardzo często w głowie młodej osoby zostaje schemat „osoba nauczająca ma zawsze racje, a z podręcznikiem nie można dyskutować”. Zapomina się, że podręcznik jest tylko pomocą naukową, a szkoła powinna być miejscem nauki, w tym rozmowy nad tym, czego się uczymy.

To, co jest odpowiednie dla dzieci w edukacji wczesnoszkolnej, gdzie przekazywanie wiedzy w prosty sposób poprzez podręcznik z gotowymi schematami nauki jest dobrym pomysłem, nie jest już dobre dla starszych dzieci i młodzieży, którzy powinni umieć rozmawiać i myśleć krytycznie nad tym, czego się uczą. W podręczniku często mogą znaleźć się jakieś niedopowiedzenia, opinia może przeplatać się z faktami, tak jak w podręczniku do Historii i Terażniejszości, a osoba nauczająca (nawet z tytułem profesora) może nie mieć zawsze racji. **Nauczyciele i nauczycielki nie powinni się bać Internetu i ryzyka korzystania z niego w celu szukania lepszej, bardziej trafnej wiedzy, czy sposobów nauki.**

Zwrócenie uwagi na edukację informacyjną i korzystanie z nowoczesnych mediów takich jak Internet, ma na celu wzmocnienie u młodych osób ich kompetencji informacyjnych. Pokolenie XXI wieku jest kompetentne cyfrowo i bardzo często przerasta w umiejętnościach osoby nauczające, które mają trudności w korzystaniu ze sprzętu. Kompetencje cyfrowe nie przekładają się jednak na kompetencje informacyjne. Tych uczymy się osobno. Biorąc pod uwagę współczesne ryzyka związane z nieograniczonym dostępem do informacji różnej jakości, wydobycie dobrej informacji z szumu informacyjnego

jest kompetencją nie tyle przyszłości, co teraźniejszości – widzimy to przy każdym globalnym kryzysie, w którym dezinformacja i fake newsy przeplatają się z prawdą.

Osoba ucząca się powinna zdobywać kompetencje informacyjne, polegające na rozumieniu ograniczeń związanych z uwagą, z błędami poznawczymi, logicznymi i argumentacyjnymi popełnianymi każdego dnia przez każdego człowieka. Powinna również wraz z osobą nauczającą co jakiś czas prowadzić zajęcia związane z weryfikacją źródeł danych informacji oraz zajęcia związane z hierarchizacją informacji ważnych i mniej ważnych. **Młode osoby powinny być również kształcone w zakresie tzw. ekologii informacyjnej**, czyli metod radzenia sobie z nadmiarem informacji związanym z obciążeniem poznawczym.

Powinno się również ograniczyć błędną presję związaną z przeładowaniem materiału i skupianiu się przez nauczycieli i nauczycielki na mało istotnych przedmiotach z perspektywy młodej osoby. Współczesny system oświaty, który polega na nawarstwianiu nowych przedmiotów i nowych lektur bez głębszej refleksji nad możliwościami dzieci i młodzieży tworzy bardzo niezdrowe sposoby uczenia się. Tak nie powinna wyglądać edukacja młodzieży.

Podsumowując, **domagamy się wprowadzenia do programów nauczania przedmiotów szkolnych elementów edukacji informacyjnej**, w której osoby uczące się będą mogły zreflektować się nad informacjami, które zdobywają w trakcie swojej edukacji, w celu lepszego poruszania się po społeczeństwie informacyjnym i zdobywaniu wartościowych informacji przy pomocy nowoczesnych mediów.



RELIGIA W SZKOŁACH

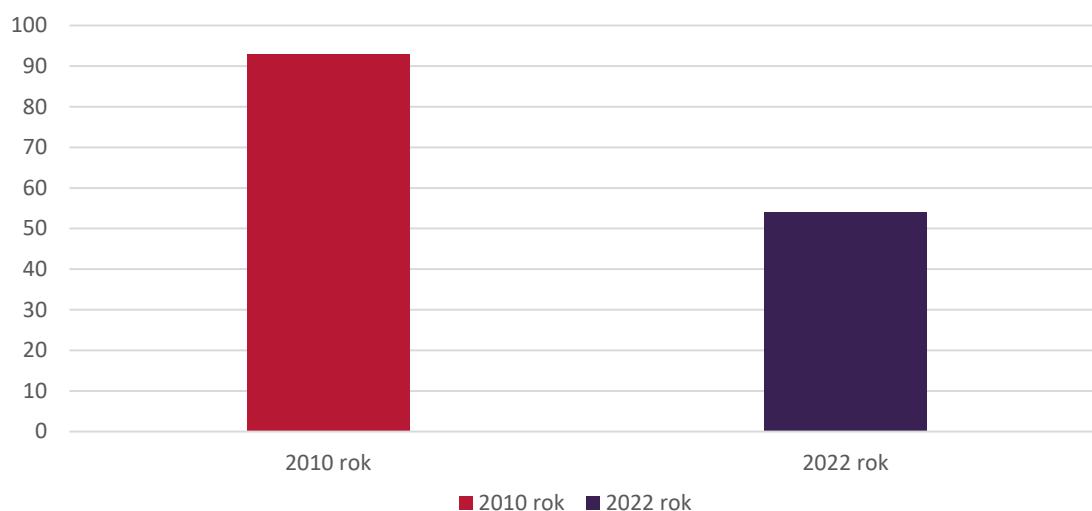
Religia to przedmiot, który pamięta jeszcze czasy szkół jezuickich i przykościelnych. Nauczano tam przede wszystkim tego, co związane z kościołem, a nie potrzebnej i mało dostępnej wiedzy, która przez kościół była cenzurowana i sprowadzana do "podziemi". Kościół jako organizacja, przez swoje wpływy polityczne oraz kulturę post-antyczną, którą ukształtował, zdobył monopol na przekazywanie wiedzy oraz tworzenie kultury i sztuki. Zakorzenie w kulturze spowodowało, że religia stała się częścią codziennego życia nie w formie wiary, która bardzo często różniła się od oficjalnych nauczania kościoła, a raczej codziennych obyczajów i tradycji. Na przełomie XVIII i XIX wieku pod wpływem przemian społecznych rola kościoła w kulturze zaczęła się zmieniać. Ten proces trwa do dziś, a religia nie zajmuje już ważnej pozycji w dynamicznie

zmieniających się wartościach, jakimi kieruje się duży odsetek młodzieży, dlatego należy powiedzieć głośno, że **lekcje religii w szkole to dziś przeżytek**, który tylko dokłada zajęcia już i tak zapracowanej młodzieży.

Według ostatniego badania CBOS-u obecnie na religię uczęszcza jedynie 54% młodych osób^[28]. Jest to ogromna tendencja spadkowa w stosunku do 93% w 2010 roku. Mimo tego nadal wielki odsetek osób obecnie uczęszczających na lekcje religii to osoby niewierzące lub niechcące chodzić na te zajęcia, jednak są zmuszane do uczestnictwa przez rodziców. Ważnym problemem jest też ułożenie planu lekcji. Często zdarza się też, że lekcje te znajdują się w środku planu i osoby uczące się, które normalnie nie chodziłyby na te zajęcia, są i tak zmuszeni do pozostania w szkole. Postawmy to pytanie wprost: **po co w ogóle organizować te lekcje? Dlaczego młode osoby w ciągu toku edukacyjnego mają więcej lekcji religii niż chemii, biologii, informatyki czy wiedzy o społeczeństwie?**

Wykres 25. Odsetek młodych osób uczęszczających na lekcje religii w szkołach

wyniki na podstawie badania CBOS "Pejzaż religijny Polaków", 2022 r.



Z racji tego, że żyjemy w państwie teoretycznie świeckim, w którym wolność wyznania jest zagwarantowana konstytucyjnie, żadne organizacje religijne nie powinny mieć udziału w życiu publicznym państwa. Sfera duchowa jest sferą prywatną, o którą powinno się dbać w miejscach kultu i zaciszu domowym. Szkoła jako miejsce przekazywania wiedzy i rozwijania świadomości obywatelskiej nie powinna w żadnym stopniu angażować się w działalność religijną. **Lekcje katechezy powinny odbywać się nie w szkole, lecz w kościelnych salkach katechetycznych.** Co więcej za organizację takich zajęć państwo nie powinno płacić katechetom, katechetkom ani kościołowi.

Ważny jest wiek, w jakim młody człowiek samodzielnie podejmuje decyzje o zapisaniu na takie zajęcia. Nie można pozwolić, aby ktoś zmuszał go do słuchania przekonań sprzecznych z jego światopoglądem. Okresem, w którym młody człowiek staje się świadomy jest zazwyczaj okres przejścia ze szkoły

podstawowej do szkoły średniej. **Dlatego w wieku 15 lat młody człowiek powinien sam już decydować o uczestnictwie w lekcjach religii.**

Organizacja lekcji religii wiąże się dla państwa z ogromnymi kosztami, które wynoszą ponad 1,1 miliardów złotych rocznie! Kościół, który dostaje już pieniądze z funduszu kościelnego, otrzymuje je także w formie wynagrodzenia dla katechetów i katechetek, za co płacą podatnicy, których pieniądze powinny zostać przeznaczone na reformy, na których skorzysta ogół społeczności szkolnej. Dla przykładu – za tak ogromną kwotę w szkołach można stworzyć około 15 700 etatów psychologów i psycholożek szkolnych.

Jeśli chcielibyśmy przeprowadzać lekcje dotyczące religioznawstwa powinny one być prowadzone w ramach edukacji kulturalnej. Młode osoby brałyby udział w wycieczkach do różnych miejsc kultu i uczyłyby się o różnych wyznaniach. Podczas lekcji młodzieży przekazywałoby się podstawy **tolerancji religijnej i kulturowej**. Podobne rozwiązania stosowane już są w Niemczech, gdzie społeczność uczniowska potrafi lepiej zrozumieć teraźniejszy, jak i przeszły świat. Z pewnością jednak nie możemy pozwolić na rozpowszechnianie kultu religijnego w placówkach oświatowych za pieniądze z budżetu państwa!



EDUKACJA SEKSUALNA I ANTYDISKRYMINACYJNA

Edukacja seksualna i antydyskryminacyjna stanowią istotny filar w całości kształceniu młodych ludzi. Dzięki niej młode osoby rozumieją kwestie, które mają wpływ na zdrowie innych oraz własne. Podejście holistyczne do edukacji seksualnej opiera się na założeniu, że seksualność jest integralną częścią człowieczeństwa, związaną w sposób nierozłączny z innymi obszarami życia^[29].

Zalecenia Komisarza Praw Człowieka Rady Europy mówią wprost – **należy upowszechnić obowiązkowe, dostosowane do wieku, ujednolicone, rzetelne i oparte na aktualnej wiedzy naukowej, kompleksowe programy edukacji seksualnej w całym systemie edukacji**^[30].

Od roku 1999 w polskich szkołach funkcjonuje WDŻ, czyli “wychowanie do życia w rodzinie”. **Niestety, WDŻ ani nie wychowuje do życia, ani do życia w rodzinie.** Sam WDŻ prowadzony jest przez osoby, które w większości nie mają do tego odpowiednich kompetencji oraz wiedzy. Zajęcia odnośnie tak ważnych obszarów życia może prowadzić katecheta lub pani bibliotekarka. Niepokoi także fakt, że jedynie 55 proc. zapytanych w badaniu grupy Ponton wskazało,

że podczas ww. zajęć mogło swobodnie wyrażać swoje zdanie i poglądy. Dodatkowo, aż co druga osoba ankietowana wskazuje, że WDŻ odbywa się przed lub po lekcjach^[31]. Według danych można stwierdzić, że jedynie 17 proc. prowadzących ww. zajęcia używa podręcznika^[32].

Warto również podkreślić, że zajęcia z WDŻ są prowadzone z podziałem na grupy: chłopców i dziewczynki. Zabieg ten ma swoje zalety, ponieważ może tworzyć na zajęciach bardziej komfortową atmosferę, jednak może także komunikować uczniom i uczennicom, że nie należy podejmować tematów seksualności z osobami płci przeciwnej^{[33][34]}.

Młodzi ludzie wiedzą, że seksualność jest istotnym aspektem ich życia i chcą się edukować w jej zakresie. **Aż 89% badanych osób uczących się uważa, że zajęcia z edukacji seksualnej są potrzebne w szkołach^[31].**

Niestety tabu oraz ignorancja w polskiej oświacie skutkują niską świadomością dzieci i młodzieży odnośnie zdrowia seksualnego oraz praw reprodukcyjnych. Konsekwencje są okrutne i dotyczą ogromnej grupy młodych ludzi.

Według badań z 2004 roku, aż **co trzeci 18-latek przyznał, że chociaż raz był namawiany, zmuszany do zachowań seksualnych wbrew swojej woli**, a aż 12 proc. nastolatków zadeklarowało, że występowało w roli sprawcy przemocy seksualnej^[35]. Edukacja seksualna powinna obejmować m.in. edukację z zakresu świadomej zgody oraz konsekwencji przemocy seksualnej.

Wiek inicjacji seksualnej w Polsce się obniża, jednak młodzi ludzie nie otrzymują odpowiedniej wiedzy odnośnie bezpiecznego stosunku. Aż 22 proc. nastolatków i nastolatków w 2004 roku wskazywało, że jako sposób zabezpieczenia się podczas ostatniego razu używali stosunku przerywanego, a aż 13 proc. "metody naturalnej"^[36].

Skoro w szkole brak edukacji seksualnej to skąd wiedzę odnośnie seksu czerpią młode osoby? Aż 28 proc. 7-12-latków oraz 40 proc. 13-18-latków odwiedza strony pornograficzne, z czego osoby w wieku nastoletnim odwiedzały je równie często co osoby dorosłe^[37].

Kluczowymi zaletami edukacji seksualnej oraz antydyskryminacyjnej są:

- obniżenie liczby niechcianych ciąż wśród nastolatków;
- spadek zachorowań na infekcje przenoszone drogą płciową wśród osób w wieku 15-24 lat;
- spadek zakażeń wirusem HIV wśród osób w grupie wiekowej 15-24 lata; zmniejszenie skali homofobii oraz transfobii i motywowanej nią przemocy, spadek liczby przestępstw na tle seksualnym.^[38]

Coraz częściej można usłyszeć głosy mówiące o tym, że edukacją seksualną powinni się zajmować rodzice w domu, a nie osoby nauczające w szkole. Stanowczo nie zgadzamy się z tym stwierdzeniem, gdyż **edukacja w zakresie seksualności powinna leżeć w kompetencjach osób eksperckich**

z tej dziedziny. Wiedza przekazywana przez rodziców w tym zakresie często jest niekompletna i nie przygotowuje odpowiednio młodych osób do dorosłego życia. Poniżej przedstawiono wyniki badania, w którym zapytano młodzież o informacje, które otrzymały w domu. Warto również dodać, że **znaczna większość rodziców (65 proc.) nie porusza ze swoimi dziećmi tematu pierwszego współżycia seksualnego**^[39].

Szczegółowość uzyskanych informacji

	Budowy ciała	Budowy ciała płci przeciwnej	Higieny intymnej	Dojrzewania	Cyklad miesięczkowego
Szczegółowe informacje na ten temat	19,3	10,1	29,8	26,7	29,7
Podstawowe informacje	42,6	31,5	38,5	40,4	38,2
Bardziej mity i zabobony niż informacje	2,1	2,1	2,4	3,4	2
Moralizatorskie kazanie zamiast informacji	3,4	2,5	3,2	3,8	1,7
Nieporuszanie tego tematu	32,6	53,9	26,1	25,6	28,4
Razem	100%	100%	100%	100%	100%

Postulujemy o wprowadzenie kompleksowej, obowiązkowej, dostosowanej do wieku, ujednoliconej, rzetelnej i opartej na aktualnej wiedzy naukowej edukacji seksualnej i antydyskryminacyjnej w polskich szkołach.

WDŻ nie jest przedmiotem, który jest w stanie zastąpić prawdziwą edukację seksualną i antydyskryminacyjną. Wyżej wymieniony przedmiot powinien być prowadzony przez osoby z odpowiednimi kompetencjami i wiedzą, a podstawa programowa oraz podręczniki powinny być tworzone przez osoby specjalizujące się w pedagogice, psychologii, seksuologii oraz innych dziedzinach pokrewnych. Zajęcia z edukacji seksualnej oraz antydyskryminacyjnej powinny być przestrzenią do zdobywania istotnej wiedzy, ale także dyskusji, bez względu na pochodzenie, płeć, orientację psychoseksualną, status materialny, kolor skóry, budowę ciała czy wyznanie.



EDUKACJA KLIMATYCZNA

Kryzys klimatyczny jest zagrożeniem, które wpłynie na wszystkie sektory i aspekty życia - od rzeczy tak mało istotnych jak dostęp do kawy czy różnych rodzajów winogron, dla których będzie za ciepło, poprzez dostęp do pitnej wody, a na bezpieczeństwie międzynarodowym kończąc. Jest to również zagrożenie które jest niezwykle skomplikowane, zarówno pod kątem czysto naukowym, jak i terminologicznym. Coraz częściej słyszymy w mediach o "neutralności klimatycznej", o celu Unii Europejskiej jakim jest osiągnięcie "zerowych emisji netto w 2050", czy o konieczności zatrzymania katastrofy klimatycznej na poziomie 1,5° C, jednak nikt nas nie uczy o czym to świadczy.

Zamiast przedstawiać nam rzetelną wiedzę na temat największego wyzwania w historii ludzkości, wciąż nie uczy się nas o temacie, przedstawia się nam **denializm klimatyczny**, sprowadza się zagadnienie do historii o "biednych misiach polarnych" lub zwyczajnie wprowadza się nas w błąd. **Na lekcjach nie porusza się dogłębnie kwestii katastrofy klimatycznej, jej antropogenicznego charakteru ani potencjalnych skutków.** W 2017 r. MEN przeniosło treści związane z zagrożeniami klimatycznymi z zakresu podstawowego do poziomu rozszerzonego z geografii. Obecnie, zgodnie z podstawową programową, kadra nauczycielska nie ma obowiązku przeprowadzać zajęć na temat katastrofy klimatycznej. W 2020 r., zmieniając rozporządzenie dotyczące podstawy programowej, wskazano jedynie, że zagadnienie ochrony klimatu może zostać poruszone na zajęciach z wychowawcą. Z kolei wiosną 2020 roku MEN na stronie epodreczniki.pl publikował materiały mówiące o korzyściach płynących ze zmian klimatu.

Sytuacji nie poprawia fakt, że oprócz braku edukacji klimatycznej w szkole **młodzi ludzie są ofiarami dezinformacji ze strony polskich polityków i polityczek.** Jako przykład posłużyć może wypowiedź deputowanej do Parlamentu Europejskiego Beaty Kempy twierdzącej, że Parlament Europejski zdecydował, że pakiet Fit For 55 ma zmierzać do "obniżenia chociaż o 1,5 °C globalnej temperatury"^[40] czy Ministry Klimatu i Środowiska, Anny Moskwy, myślącej, że to planetę, a nie ludzi, trzeba ratować akurat do 2050 czy 2040 roku^[41].

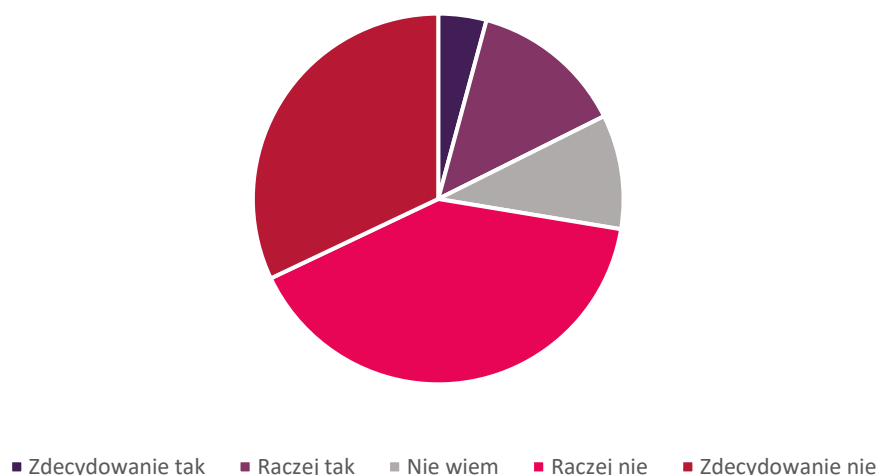
Brak edukacji klimatycznej, połączony ze wzmożoną liczbą populistów negujących antropogeniczną naturę zmian klimatu, wystawia polskie

społeczeństwo na ryzyko dezinformacji i braku domagania się od polityków i polityczek adekwatnych działań.

Twierdzenia o realnym braku edukacji klimatycznej w Polsce wspiera fakt, że aż **32% osób ankietowanych zapytanych przez nas o to, czy w szkole dowiedziało się dostatecznie dużo o problemach ekologicznych i zmianach klimatu, odpowiedziało "zdecydowanie nie"**. Dodając do tego liczbę osób, które odpowiedziały "raczej nie", otrzymamy zawrotne 72%!

Wykres 26. Czy uważasz, że w szkole dowiedziałeś/-aś się wystarczająco dużo na temat problemów ekologicznych?

wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych nt. oświaty



Za powyższą tezę przemawia także raport "Ziemia atakuje 2020", z którego wynika, że społeczeństwo polskie w teście wiedzy na temat środowiska o 5 stopniowej skali zasługuje jedynie na 2+.

Naszym oczekiwaniem jest wprowadzenie pełnej, rzetelnej i holistycznej edukacji klimatycznej. Zagadnienia związane z katastrofą klimatyczną powinny być obowiązkowym elementem podstawy programowej. Edukacja klimatyczna zaś powinna być obecna podczas wszystkich istotnych z perspektywy przyrodniczej przedmiotów.

Na wczesnych etapach edukacji dzieci powinny być uczone przede wszystkim szacunku do przyrody oraz powiązań między ludźmi a środowiskiem. Możliwe jest to między innymi poprzez wspólną uprawę przyszkolnych ogródków warzywnych czy ogrodów kwiatowych.

Szkoła jako instytucja powinna także świecić przykładem w zakresie wzorców zrównoważonego odżywiania. **Stołówki oraz sklepiki szkolne powinny oferować posiłki wegetariańskie i wegańskie, a produkty odzwierzęce powinny stanowić mniejszą część oferty.**

Nauki przyrodnicze, takie jak biologia, chemia, geografia czy fizyka, z pewnością powinny dostarczać wiedzy pozwalającej w sposób podstawowy, ale i holistyczny, zrozumieć kryzys klimatyczny. Podczas zajęć biologii nacisk

powinien zostać położony na wpływ skutków zmian klimatu na żyjące organizmy, zmiany w ich warunkach życia oraz ekosystemy i środowisko, a także na wpływ zmian klimatu na zdrowie psychiczne. Dzieci i młodzież powinny mieć świadomość, że poziom bioróżnorodności ma bezpośrednie przełożenie na poziom ich życia. Nauczać powinno się również o pochodzeniu naszego jedzenia oraz warunkach jego wytwarzania. Powinniśmy być świadomi z jaką degradacją środowiska wiąże się uprawa np. awokado czy z jakim cierpieniem wiąże się "produkcja" steków. Chemia i fizyka powinny zaś kłaść nacisk na procesy fizyczne i chemiczne związane z kryzysem klimatycznym.

Ze względu na interdyscyplinarność zagadnienia, nauki humanistyczne także mają do odegrania swoją rolę. Wychowanie obywatelskie powinno kłaść szczególny nacisk na społeczne aspekty zmian klimatu takie jak sprawiedliwa transformacja, sprawiedliwość klimatyczna, zakładanie spółdzielni prosumenckich OZE, czy przedstawienie zależności między podatnością na skutki zmian klimatu statusem społeczno-ekonomicznym. Historia zaś powinna przedstawiać informacje o wydarzeniach i decyzjach w przeszłości, które doprowadziły do nasilenia zmian klimatu.

Geografia musi kłaść szczególny nacisk na migracje klimatyczne, wpływ wykorzystywania zasobów naturalnych na polską i światową gospodarkę.

Politycy i polityczki, przedstawiciele spółek opartych na paliwach kopalnych czy media działające za pieniądze i na zlecenie wcześniej wymienionych grup, umyślnie wprowadzają nas w błąd w kwestii przyczyn i skutków katastrofy klimatycznej. **Nasza możliwość obrony przed tymi działaniami jest skrajnie ograniczona, z powodu braku rzetelnej edukacji klimatycznej.** Truizmem byłoby stwierdzić, że ciężiej jest manipulować źle wykształconym społeczeństwem.

Co więcej, przekazanie wiedzy o kryzysie klimatycznym może inspirować do działania zarówno aktywistycznego, jak i naukowego. Młodzi ludzie, dostrzegając problem, mogą rozpocząć pracę nad jego rozwiązaniem, którego tak bardzo potrzebujemy.



EDUKACJA OBYWATELSKA

Decyzją Ministerstwa Edukacji i Nauki, od września 2022 roku uczniowie szkół średnich zostaną pozbawieni ostatniej namiastki edukacji obywatelskiej jaką oferował im WOS. Nie był to przedmiot idealny, zbyt często skupiający się na teorii i suchych faktach, a za mało na działaniu w praktyce. Uznano jednak, wbrew woli społeczności uczniowskiej i osób nauczających, że edukacja z zakresu obywatelstwa w jakiegokolwiek formie jest niebezpieczna dla państwa, więc zamiast zreformować przedmiot w kierunku bardziej przydatnego i praktycznego, zdecydowano się go całkowicie usunąć. Powodem tych działań niewątpliwie jest cel rządów Zjednoczonej Prawicy, który jest niespójny z celem edukacji obywatelskiej.

Celem edukacji obywatelskiej, poza przekazaniem wiedzy na temat swoich własnych praw i funkcjonowania instytucji lokalnych, państwowych czy europejskich, jest nauczenie młodych ludzi samodzielności w myśleniu. Powinno być nim również uczenie podejmowania autonomicznych działań i poczucia sprawczości w tym działaniu. Obecna władza nie chce uczyć młodych ludzi na temat obywatelskiego nieposłuszeństwa, możliwości angażowania się w społeczność lokalną, działania w instytucjach pozarządowych, posiadanych praw człowieka i obywatela, zasad funkcjonowania demokratycznego państwa czy instytucji europejskich. Nie jest w interesie rządzących, by młoda osoba była dobrze doinformowana w tym zakresie. Mogłoby się to kłócić z preferowaną narracją partii, która swoją antyunijność, związaną z nieprzestrzeganiem europejskiego prawa, przekuwa w poparcie wyborcze oraz która, łamiąc zasady demokratycznego państwa prawa, musi się jakoś usprawiedliwiać, zakrzywiając rzeczywistość.

Nie dziwi więc decyzja o likwidacji WOS-u. Decyzja Ministerstwa Edukacji nie była przypadkowa. Zastąpienie Wiedzy o Społeczeństwie przedmiotem o nazwie „HiT” nie jest kiczowatym bublek wynikającym z niezrozumienia tematu. **W obecnej Polsce z premedytacją wykorzystuje się wszystkie dostępne narzędzia do przekazywania młodym ludziom jedynej, słusznej wizji świata i jedynej, słusznej wersji historii.** Znajomość historii jest sama w sobie bardzo ważna. Kontekst historycznych wydarzeń w edukacji obywatelskiej mógłby być ważnym uzupełnieniem treści poprzez osadzenie jej we współczesnych wydarzeniach historycznych (np. wejście Polski do UE z działalnością poszczególnych instytucji). Niestety intencje nie są prouczniowskie. Zdecydowano się zamiast tego na sposób przekazywania informacji w wersji Telewizji Publicznej, kompletnie

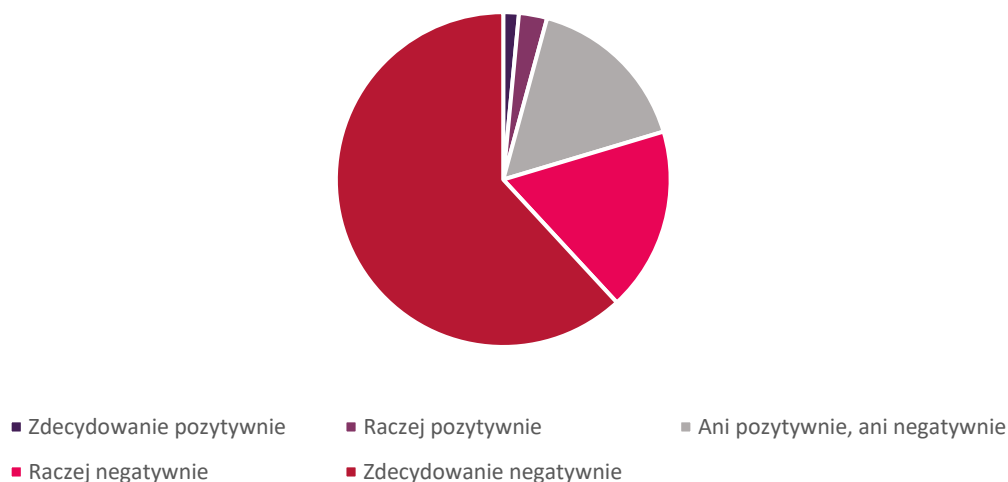
rezygnując z jakichkolwiek szczytnych celów nowego przedmiotu. Nie jest żadną tajemnicą, że ministerstwo, które lubuje się we wchodzeniu w konflikty z organizacjami pozarządowymi pod płaszczykiem „ochrony dzieci przed indoktrynacją”, samo zamierza szkołę wykorzystać nie do przekazywania wartościowej wiedzy i umiejętności, a właśnie do indoktrynacji dzieci i młodzieży przy pomocy martyrologii historycznej i wpajania mentalności wiecznie obłączonej, konserwatywnej twierdzy.

Historia i Terazniejszość to zideologizowany przedmiot, pełniący rolę rządowej propagandy w szkole. W podręczniku autorstwa profesora Wojciecha Roszkowskiego pełno jest zdań wartościujących, skrajnie konserwatywnych tez wypowiadanych ex cathedra, oczerniania przedstawicieli idei niegodnych z wizją twórcy i niepopartych żadnymi odniesieniami oraz cytatami oskarżeń pod adresem feminizmu, Niemiec, Unii Europejskiej, lewicy czy progresywizmu. W tekstach profesora znajdziemy również moralizujące wypowiedzi i absurdalne zestawienia. W podręczniku widnieje mnóstwo fotografii o charakterze ewidentnie propagandowym – gdy mowa o Niemcach i ich obecnej edukacji, zestawione to jest ze zdjęciem Hitlerjugend, gdy autor pisze o Solidarności i pierwszych wolnych wyborach, przywołuje się zdjęcia polityków Prawa i Sprawiedliwości. Te niezwykle wartościujące, nacechowane ideologicznie, propagandowe treści wplecione są we fragmenty neutralne i przedstawiające fakty historyczne, co ma zapewne sprawiać pozory obiektywizmu.

W naszej ankiecie jedynie 5% respondentów wypowiada się o nowym przedmiocie pozytywnie, dlatego stanowczo sprzeciwiamy się wprowadzeniu go oraz stosowaniu w jego nauczaniu podręcznika autorstwa prof. Roszkowskiego.

Wykres 27. Jak oceniasz wprowadzenie przedmiotu "Historia i Terazniejszość" w zamian za lekcje Wiedzy o społeczeństwie?

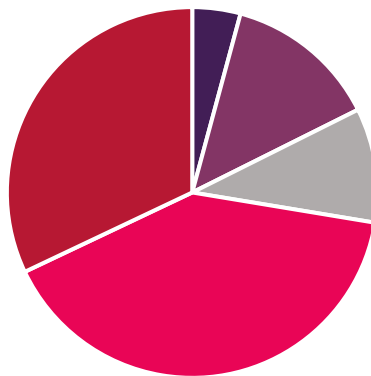
wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych nt. oświaty



Jednocześnie 72% młodych osób uważa, że w szkole już teraz nie dowiedziało się wystarczająco dużo na temat funkcjonowania w społeczeństwie!

Wykres 28. Czy uważasz, że w szkole dowiedziałeś/-aś się wystarczająco dużo na temat funkcjonowania w społeczeństwie?

wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych nt. oświaty



■ Zdecydowanie tak ■ Raczej tak ■ Nie wiem ■ Raczej nie ■ Zdecydowanie nie

W swoim założeniu, Edukacja Obywatelska powinna dawać młodym ludziom wiarę w swoją sprawczość. Powinna zachęcać osoby uczniowskie do podejmowania aktywnych działań – czy to we własnej społeczności szkolnej, samorządowej czy po prostu w życiu społecznym. Aktywni obywatele rozwijają gospodarkę państwa, bo są innowacyjni, dzielą się swoimi umiejętnościami ze społeczeństwem. Nie boją się mówić w swoim imieniu i w imieniu swojej grupy społecznej. Tacy ludzie bardziej angażują się w demokrację, częściej biorą udział biernie i czynnie w wyborach oraz referendach. Znają prawa pracownicze, które z ich perspektywy niezwykle ważnym jest poznać przed rozpoczęciem swojej drogi zawodowej. Są bardziej świadomi zasad funkcjonowania państwa i bardziej odporni na manipulacje faktami stosowanymi przez polityków i polityczki.

Potrzebujemy ludzi bardziej zaangażowanych w życie społeczne. Bez tego nasza demokracja utknie w stagnacji i się rozsypie. Ludzie coraz bardziej są zmęczeni systemem politycznym, w którym słuchają polityków i polityczek, którzy próbują przekonać ich do siebie prostą, polaryzującą narracją "my dobrzy, oni źli". Dlatego także blisko połowa dorosłych osób nie głosuje w wyborach. Bez dobrej edukacji obywatelskiej nie będziemy żyć w społeczeństwie, które będzie zainteresowane bezpośrednim zaangażowaniem się w inicjatywę ustawodawczą czy w referenda lokalne i ogólnopolskie. Nie jest to pozytywny aspekt dla państwa, jest to jedynie korzystne dla polityków i polityczek korzystających na apatii społecznej i niesamodzielności wyborców oraz wyborczyń.

Edukacja obywatelska musi zaczynać się w szkole, nie po 18 roku życia przy urnie wyborczej. Wtedy jest już zdecydowanie za późno. To w szkole osoby uczące się pierwszy raz stoją przed wyborem swoich osób przedstawicielskich,

to w szkole wybiera się rady klasowe, to w szkole dochodzi do konfliktów pomiędzy młodą osobą a osobą nauczającą, to w szkole dziecko ma pierwszy raz styczność z prawem, którego powinien przestrzegać lub z którym może dyskutować. W szkole zaczyna się angażowanie w wolontariat i w szkole tworzy się prospołeczne projekty. Szkoła jest bezpiecznym miejscem, które powinno się dobrze spożytkować dla dobra przyszłych młodych dorosłych. Dlatego szkoła jest odpowiednim miejscem na edukację obywatelską.

Powinien na nowo powstać przedmiot na bazie WOSu, w którym młoda osoba będzie mogła praktycznie wykorzystać swoją wiedzę, np. tworząc projekty na rzecz społeczności szkolnej w ramach lokalnych budżetów obywatelskich, współpracując aktywnie z osobami zaangażowanymi w NGO-sy, czy wymieniając się doświadczeniami ze społecznej partycypacji. Powinien być to przedmiot prowadzony aktywnie, oparty na projektach indywidualnych, warsztatach i pracy grupowej. **Powinien być to przedmiot wolny od indoktrynacji**, włączony w szerszy zamysł na temat edukacji, w którym młoda osoba jest autonomiczną jednostką, którą uczy się krytycznego myślenia na temat działań własnych i innych osób.

Mając świadomość zaniedbań dokonanych przez obecnie rządzących i bazując na własnych doświadczeniach w polskiej oświacie, **chcemy, żeby kolejne pokolenia ambitnej młodzieży mogły doświadczyć edukacji obywatelskiej z prawdziwego zdarzenia.** Niezwykle ważnym jest, by nastąpiło to w jak najkrótszym czasie. Nasze społeczeństwo staje się coraz bardziej dynamiczne i człowiek, który teraz wchodzi w dorosłość, musi być przygotowany, by odważnie zmierzyć się z nowymi globalnymi wyzwaniami.



ZAROBKI NAUCZYCIELI

W szkołach brakuje osób nauczających, a problem ten staje się coraz poważniejszy i odbija się nie tylko na warunkach pracy pedagogów i pedagożek, ale też na kształceniu osób uczących się. Niskie płace zniechęcają do podjęcia etatu w szkołach i przedszkolach, przez co doświadczone osoby nauczające rezygnują z pracy. Pogłębia się kryzys kadrowy, który skutkuje brakiem wykwalifikowanych nauczycielek i nauczycieli. **Według szacunków ZNP w całej Polsce brakuje ponad 20 000 osób^[42].** W samej Warszawie te braki sięgają około 3 tysięcy nauczycielek oraz nauczycieli, co jest niewyobrażalnym problemem, zwłaszcza, że liczba zapotrzebowania kadry na rok 2022/23 wzrosła przez starzenie się nauczycieli^[43].

Brak chętnych do pracy odbija się bezpośrednio na młodych osobach i ofercie edukacyjnej. Kontrola NIK-u pokazała, że w roku szkolnym 2020/2021 tygodniowa liczba zajęć pozalekcyjnych była niższa niż w 2018/2019 w aż połowie badanych szkół, lub nie było ich wcale. W ciągu dwóch lat – od 2016 r. do 2018 r. – w polskich szkołach zlikwidowano 65 tys. kół zainteresowań (ich liczba zmniejszyła się z ponad 275 tys. do ok. 210 tys.). Ponad połowa środowiska nauczycielskiego – tj. 56 proc. – uczestniczących w badaniu kwestionariuszowym Izby deklarowała, że w badanym okresie nie dostała wynagrodzenia za prowadzenie kół zainteresowań, a 34 proc. – za zajęcia psychologiczno-pedagogiczne (np. dydaktyczno-wyrównawcze). Duża część zajęć pozalekcyjnych odbywa się kosztem nieodpłatnego czasu osób nauczających jako praca w formie wolontariatu^[44].

Pensja osób uczących – osób, które mają przygotować młodzież do życia – nie może być większa od płacy minimalnej zaledwie o sto czy dwieście złotych. Jako młodzi uważamy, że rząd powinien skupić się na dialogu ze związkami zawodowymi i środowiskiem nauczycielskim, w celu ustalenia podwyżek płac **Proponujemy, aby płaca nauczycieli i nauczycielek stażystów była tożsama ze średnią krajową. Płaca nauczycieli mianowanych powinna natomiast wynosić 125% średniej krajowej.** Zmiana w płacach powinna zachodzić etapowo, aby dostosować budżet centralny do zwiększonych wydatków.

Dużą motywacją do prawidłowego wykonywania swoich obowiązków jest odpowiednie wynagrodzenie. Nauczyciele i nauczycielki czują, że ich zarobki są nieproporcjonalne do ich pracy. Poświęcają oni swój wolny czas na nieodpłatne godziny. Młodzi nauczyciele stażyści wchodzący do zawodu

i ich nieco starsi współpracownicy i współpracowniczki zarabiają niemal najniższą krajową. Powoduje to przepracowanie, ponieważ żeby godnie żyć muszą oni często pracować ponad etat. Mała ilość czasu spowodowana nadmierną ilością pracy bezpośrednio wpływa na jakość nauczania osoby uczącej się, która nie mają czasu odpowiednio, aby przygotować się do lekcji i zorganizować pomoc naukową. Zapewnienie lepszych warunków bytowych środowisku pedagogicznemu, które dopiero wchodzi w świat pracy z młodzieżą, dawałoby im większą motywację i pozwalało bardziej skupić na swoich podopiecznych. Należy wspomnieć też, że z powodu inflacji i na ogół niskich zarobków w strefie budżetowej, środowisku nauczycielskiemu należy się podwyżka. Zyskamy też na tym my – młodzi, ponieważ wzrośnie liczba kół zainteresowań oraz dodatkowych zajęć dydaktycznych, co ułatwi nam rozwój naukowy.



PRESTIŻ ZAWODU

Obecny system oświaty godzi w dobrobyt nie tylko osób uczących się, ale także nauczających – mimo ogromnego nakładu pracy z ich strony, ich prestiż zawodowy nieprzerwanie spada, co połączone z pensjami niewspółmiernymi z trudnością zawodu, prowadzi do spadku ilości osób uczących, co naturalnie wpływa na niekorzyść młodych. Nie jest to oczywiście wina środowiska pedagogicznego, bo zważywszy na to, jak traktuje ich rząd, ich decyzja jest w pełni zrozumiała. Ignorowanie strajków, związków zawodowych i nagonka medialna stawiają ich w bardzo trudnej pozycji, na którą jako funkcjonariusze publiczni odpowiedzialni za młode pokolenie zdecydowanie nie zasługują.

Na pedagożkach i pedagogach ciąży obowiązek przygotowania młodych osób do życia. Przed osobami podejmującymi się pracy nauczycielskiej stoi trudne zadanie – kształtowanie umysłu młodego człowieka oraz przygotowanie go do wejścia w dorosłe życie. **Niski poziom prestiżu zawodu nauczyciela może być istotną przeszkodą w efektywnym wykonywaniu pracy.** Brak autorytetu spowodowany jest przeszkodą w dotarciu do oddziaływania na młodego człowieka. Liczne problemy są źródłem wypalenia zawodowego. Poczucie braku docenienia ich pracy przez społeczeństwo wydaje się mieć uniwersalny charakter, występuje bowiem we wszystkich 34 krajach biorących udział w badaniu TALIS 2013 – jedynie 18% z 172 tysięcy biorących udział w badaniu osób nauczających deklarowało, że ich zawód jest szanowany^[45].

Ogromną rolę na wizerunek pedagogów i pedagożek mają media. Przedstawia się ich tam głównie w negatywnym świetle, pokazując wady zawodu,

afery z nimi związane i ich dążenia (np. w ramach strajku) do osiągania większych zarobków^[46]. Kreuje to zdeformowany obraz ciała pedagogicznego, który, zamiast kształcić młodzież, dba o swoje prywatne interesy. Pozycję społeczną osób nauczających obniża negatywna narracja na temat specyfiki ich pracy. Mówiąc o niej, środowisko nauczycielskie rzadko wspomina o jej pozytywnych stronach – w wypowiedziach koncentrują się raczej na przeciążeniu pracą, problematycznej młodzieży i braku wsparcia ze strony rodziców. Powoduje to, że media powielają narrację nauczycieli i nauczycielek, a ludzie nierozumiejący specyfiki zawodu traktują te wypowiedzi negatywnie. Przez niektórych osoby nauczające są postrzegane jako ktoś, kto zajmuje się narzekaniem, a nie pracą i mówi jedynie o niedogodnościach związanych z pracą osoby nauczającej.

W tym zawodzie często zwraca się uwagę tylko na czas, który spędzają w szkole. Po zsumowaniu ilości czasu jaki osoba nauczająca spędza na obowiązki zawodowe okazuje się, że często pracuje powyżej 40 godzin zapisanych w Kodeksie Pracy. Pedagodzy i pedagożki mają bardzo mało wolnego czasu przez przeładowanie pracą – w domu przygotowują materiały, piszą plany, szukają urozmaiceń. Ich życie prywatne odchodzi kompletnie na bok, bo o ile chcą mieć trochę czasu wolnego w domu, o tyle poświęcają go na pracę w nocy, sprawdzając prace klasowe i przygotowując się na następną lekcję. Skutkuje to nieproduktywnością, słabą jakością materiałów dydaktycznych i złym stanem psychicznym oraz fizycznym. Przez przeładowanie materiałem ciężko o kreatywne i efektywne nauczanie. Skutkuje to niewypełnianiem podstawy programowej i ciągłym przeprowadzaniem lekcji "w biegu".

Dysproporcje w ilości pracy oraz otrzymanego za nią wynagrodzenia są spowodowane, między innymi, przez system awansu wśród osób nauczających. Pensja zależy od lat spędzonych w zawodzie, a nie od zaangażowania i osiągnięć pracownika bądź pracowniczki. Od wieku zależy również nakład pracy, jaki muszą włożyć w samodoskonalenie się – starsi pracownicy i pracowniczki, którzy weszli do zawodu przed rokiem 2000, nie są zobligowani do doskonalenia się. Prowadzi to do sytuacji, w których osoby nauczające bardzo zaangażowane w pracę nie są wyróżniane w stosunku do tych, które nie doskonalą się, nie zwracają uwagi na potrzeby uczniów, uczą w ten sam sposób co kilkanaście lat temu, czyli – wykonują pracę niskiej jakości. **Rozwiązaniem może być system fiński, w którym nauczyciele i nauczycielki nie awansują ze względu na wiek, ale zarabiają zawsze tyle samo i sami wnioskują o rozszerzenie swoich obowiązków i zwiększenie pensum.** Natomiast pedagodzy i pedagożki, którzy dobrze pracują z młodymi ludźmi i wykazują dobre wyniki otrzymują od pracodawcy bądź pracodawczyni **premie motywacyjne** zależne od włożonej w nie pracy.

Na prestiż zawodu wpływają także relacje uczeń – nauczyciel. Pogłębienie wiedzy o prawach i obowiązkach uczniowskich wśród osób uczących się częścią środowiska nauczycielskiego ocenia negatywnie, zarzucając dzieciom i młodzieży brak poszanowania ich autorytetu. Problem ten najczęściej widoczny jest u starszych pedagogów i pedagożek, którzy nie przywykli do tak dużej

świadomości młodych ludzi. Ocena pracy osoby uczącej jest też zależna od tego, jak postrzegają rodziców dzieci. Rodzice coraz częściej zaczynają ingerować w sprawy szkolne i dbać o poszanowanie praw swoich dzieci, co nie zawsze jest odbierane pozytywnie. Część nauczycieli i nauczycielek traktuje prośby i skargi rodziców jako przejaw roszczeniowości, a nie zwykłej troski o dobro dziecka. **Za potrzebne uznajemy szkolenia z zakresu praw uczniowskich dla pracowników i pracowniczek oświaty.**

Potencjalne rozwiązania tych problemów są od dawna znane – związki zawodowe i eksperci od lat nad nimi pracują. Jediną przeszkodą zdaje się być brak współpracy ze strony rządu, który, gdyby poświęcił więcej czasu tej grupie zawodowej, mógłby zaimplementować rozwiązania, które niemal z miejsca poprawiłyby ogólną sytuację zawodu, co skutkowałooby także poprawą sytuacji młodych. Należy też zwrócić uwagę na ograniczoną autonomię nauczycieli w doborze treści do przeprowadzanych lekcji – zdecydowanie ogranicza to innowację w systemie oświaty.



ANACHRONICZNY SYSTEM KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI

Podczas zajęć przygotowujących do zostania edukatorem lub edukatorką, osoby studiujące mają poznawać podstawy psychologii, metodyki nauczania, komunikacji czy rozwiązywania problemów wśród osób uczących się. Jasno jednak widać u części nauczycieli i nauczycielek, że nie potrafią oni chociażby odpowiednio modulować głosem, aby wypowiedziane przez nich informacje były łatwe w odbiorze i przyswojeniu, nie mówiąc już o odpowiednim podejściu do młodej osoby czy umiejętnościach prowadzenia ciekawych i nieszablonowych zajęć. **Realia wyglądają tak, że często osoby świeżo po studiach, widzące jak wyglądają warunki pracy, porzucają możliwość pracy w zawodzie już na początku swojej ścieżki zawodowej.** Jak wynika z raportów Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, studia pedagogiczne które w 2013 roku uplasowały się na 11 miejscu najpopularniejszych kierunków studiów z wówczas 16227 chętnymi, w ciągu 7 lat wypadły z pierwszej piętnastki. Dziś, chętnych do studiowania pedagogiki nie ma już nawet ośmiu tysięcy^[47].

W Polsce występuje również problem z doszkalcaniem osób nauczających – na kursy, szkolenia oraz webinaria, mające za zadanie doszkolić grono pedagogiczne przewidziane jest zaledwie 0,8% planowanych rocznych środków na wynagrodzenia^[48]. Zakładając, że szkoła zatrudnia 50 osób nauczających zarabiających średnią pensję nauczycielską, to w ciągu roku **placówka oświatowa ma zaplanowane 1704zł na ich doszkalcenie, co w przeliczeniu na osobę daje**

34.08 zł. Za takie pieniądze nie da się chociaż w najmniejszym stopniu podnieść kompetencji całej kadry pedagogicznej. Z drugiej strony, aby wchodzić na kolejne szczeble kariery nauczycielskiej, osoba ucząca jest zobowiązana do regularnego poszerzania swoich kompetencji na własny koszt.

Zatem co zrobić, aby system kształcenia kadry pedagogicznej był lepszy? Sugerujemy, aby wzorować się rozwiązaniami, które funkcjonują w Finlandii. Tam działa jedna prosta zasada – **szczęśliwy nauczyciel to szczęśliwy uczeń**. Dąży się tam do tego, by fińskie środowisko nauczycielskie miało dużą pewność siebie,

by czuło się ekspertami i ekspertkami w swojej pracy oraz **by samo czuło wewnętrzną potrzebę poszerzania swoich horyzontów**. Na studiach osoby nauczający muszą zdobyć nie tylko umiejętności praktyczne, takie jak modulowanie głosem czy dobieranie odpowiednich materiałów edukacyjnych, ale także kształtujące poczucie własnej wartości.



OPIEKA PSYCHOLOGICZNA MŁODZIEŻY

Psycholog bądź psycholożka w szkole to przede wszystkim profilaktyka i wsparcie środowiskowe. To podstawowe wsparcie na wczesnym etapie problemu, które może oszczędzić wiele cierpienia młodemu człowiekowi oraz odciążyc cały system ochrony zdrowia w sektorze psychiatrii dzieci i młodzieży.

Lata zaniedbań w zakresie ochrony zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży zebrały swoje żniwo. **Systemowe rozwiązania w zakresie opieki psychologicznej młodzieży okazały się być dysfunkcyjne w trakcie edukacji zdalnej i społecznej izolacji.** Niestety, każda reforma edukacji wymaga dekad, aby wdrożyć programy, które wymagają zatrudnienia nowych specjalistów bądź specjalistek, których najzwyczajniej nie ma dostępnych na rynku pracy. Ostatnie lata można było o wiele lepiej wykorzystać.

Wprowadzenie ustawy o zawodzie psychologa, wspomaganie w finansowaniu bardzo drogie kursów, większe zarobki w szkołach dla psychologów, psycholożek, pedagogów i pedagożek oraz obowiązek zatrudniania specjalistów od ochrony zdrowia psychicznego – to rzeczy, których nie da się zrobić od razu, a które można było zacząć wprowadzać wcześniej.

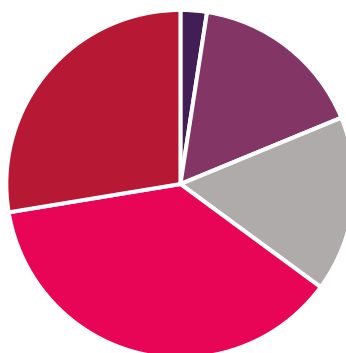
1 września 2022 roku rozpocznie się w szkołach wdrażanie pierwszego etapu standaryzacji zatrudniania psychologów, pedagogów, logopedów, terapeutów

pedagogicznych i pedagogów specjalnych. To narzucony przez prawo minimalny wymiar zatrudniania nauczycieli specjalistów. Wprowadzają je przepisy ustawy z dnia 12 maja 2022 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw. Uważamy, że plan jest krokiem milowym w zakresie poprawy opieki psychologicznej młodzieży w szkołach, ponieważ zakłada wzrost nauczycieli specjalistów oraz obowiązek zatrudniania ich w każdej szkole.

Kolejki na terapię na NFZ sięgają miesięcy, a nawet lat. Koszty terapii prywatnych dla młodych ludzi są czynnikiem decydującym o braku możliwości pozyskania specjalistycznej pomocy. Z powodu braku dostępu do specjalistów, problemy kumulują się i pogłębiają. Około 40 proc. młodych zgłaszało pogarszanie stanu psychicznego w czasie pandemii. Niestety, według naszej ankiety, **szkoła była źródłem problemów emocjonalnych ponad 86,5% młodzieży, a na nastrój ponad 65% młodych środowisko szkolne wpływa negatywnie.**

Wykres 29. Jak wpływa na Twój nastrój szkoła?

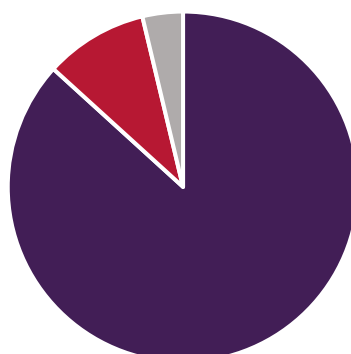
wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych nt. oświaty



- Zdecydowanie pozytywnie
- Raczej pozytywnie
- Nie wiem
- Raczej negatywnie
- Zdecydowanie negatywnie

Wykres 30. Czy kiedykolwiek szkoła była źródłem Twoich problemów emocjonalnych?

wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych nt. oświaty



- Tak
- Nie
- Nie chcę odpowiadać

Domagamy się, by Ministerstwo Edukacji i Nauki oraz Ministerstwo Zdrowia przeznaczyło o wiele więcej uwagi oraz środków przeznaczonych na wsparcie ochrony zdrowia psychicznego. Wspieranie telefonów zaufania, wzrost nakładów na edukację psychologów i pedagogów oraz obligatoryjne tworzenie etatów osób pracujących w zawodzie psychologa, pedagoga i logopedy w każdej szkole. Wzrost nakładów na psychiatrię, w tym na psychiatrię dziecięcą i młodzieżową.

Szkoła powinna być bezpieczną przestrzenią - miejscem, do którego uczniowie nie powinni czuć urazy czy strachu. Niestety, sytuacja w szkołach, spowodowana błędami na wielu płaszczyznach, także tej systemowej i legislacyjnej, nie pozwala na to, by wiele młodych osób czuło się w niej bezpiecznie.

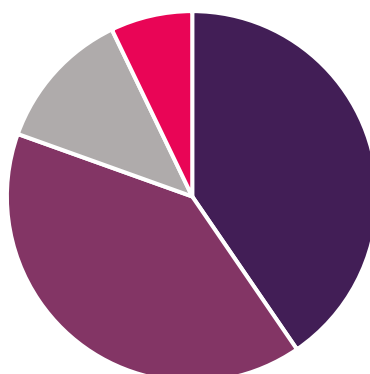


SAMOPOCZUCIE MŁODYCH PODCZAS ZDALNEGO NAUCZANIA

Nauczanie zdalne było wielkim wyzwaniem dla całego środowiska szkolnego. Z dnia na dzień rutyna i obowiązki osób uczących się zmieniły się diametralnie. Miało to duży wpływ na ich samopoczucie i zdrowie psychiczne. **Aż 81 proc. ankietowanych młodych osób wskazało, że ich samopoczucie zmieniło się podczas nauczania zdalnego** - 40 proc. uczennic i uczniów wskazało jego pogorszenie, a 41 proc. poprawienie.

Wykres 31. Czy uważasz, że Twoje samopoczucie zmieniło się w trakcie nauczania zdalnego?

wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych nt. oświaty



■ Tak, na lepsze ■ Tak, na gorsze ■ Nie wiem ■ Nie

Podczas badania na początku pandemii uczniowie i studenci byli grupą, która uzyskała najwyższe wyniki testu HADS (Skala Nasilenia Depresji i Lęku) na skali lęku (9,22 na 10) oraz depresji (7,43 na 10)^[49]. **Dane wskazują, że im starszy był uczeń lub uczennica, tym gorzej znosił izolację społeczną i nauczanie zdalne^[50].**

W ankiecie aż 54 proc. Młodych wskazało, że ich podejście do nauki zmieniło się podczas nauczania zdalnego (18 proc. na lepsze; 36 proc. na gorsze). W odpowiedzi na pytanie o formę przeprowadzania zajęć zdalnych ankietowani najczęściej (37%) oceniali je jako średnie (3 w pięciopunktowej skali). Z badania "Zdalne nauczanie a adaptacja do warunków społecznych w czasie epidemii koronawirusa"^[51] wynika także, że osoby nauczające najczęściej korzystając z metod podających (tj. prezentacje), a o wiele rzadziej aktywizujących (tj. quizy czy współpraca). Mogło to mieć przełożenie na spadek atrakcyjności przeprowadzanych zajęć podczas pandemii w ocenie uczniów i uczennic^[51]. W raporcie NIK wskazano, że, w zależności od szkoły, lekcje przedmiotów takich jak język polski czy matematyka były realizowane od 30 do 100 proc., natomiast zajęcia z przedmiotów takich jak wychowanie fizyczne czy edukacja dla bezpieczeństwa często polegały na samodzielnej pracy młodzieży^[52].

Problemami stały się m.in. nieprzystępna forma nauczania czy nadmiar treści, ale także izolacja od rówieśników i rówieśniczek, monotonia oraz zmęczenie. Według danych z marca 2021 roku na pogorszenie stanu psychicznego wpłynęły najbardziej ograniczony lub całkowity brak kontaktu z rówieśnikami (ok. 37 proc.) oraz obciążenie materiałem (26 proc.). Uczennice i uczniowie wskazywali także, że mają zbyt dużo zadań do samodzielnej wykonania, przez co brakowało im czasu na odpoczynek^[50]. Badanie emocji i stanów psychicznych podczas nauki zdalnej pokazało, że **młode osoby często były zdenerwowane z powodu zadawania przez osoby uczące zbyt dużej ilości materiału do samodzielnej nauki. Młodzież często odczuwała także brak mobilizacji do uczenia się.** Duże obawy rodziła również ścisłość terminów do oddawania swoich prac oraz poczucie, że mogą nie zdążyć z nauczeniem się całego materiału^[53].

Badania wykazały także, że uczennice i uczniowie wstydzili się swojego wyglądu na zajęciach z użyciem kamery internetowej^[53]. Mogło to powodować dodatkową presję, tak samo jak odpowiedzi ustne przed całą klasą, kartkówki czy sprawdziany, ponieważ osoby nauczające często oskarżały młode osoby o niesamodzielną pracę, mimo braku wskazujących na to dowodów^[50].

Warto jednak podkreślić, że istnieją także pozytywne aspekty ww. formy nauczania. Jak wspomnieliśmy – aż 41 proc. ankietowanych przez nas młodych uważa, że ich samopoczucie podczas nauczania zdalnego zmieniło się na lepsze. W innym badaniu jako zalety osoby uczące się wskazywały: dodatkowy czas z racji braku dojazdów, który mogły przeznaczyć na sen, rozwijanie zainteresowań czy wypoczynek^[50].

Zamknięcie szkół spowodowało, że w niewyobrażalnie krótkim okresie czasu rodzice musieli przejąć część obowiązków i roli osoby nauczającej. Jak twierdzą Bjorklund i Salvanes^[55], rodziny odgrywają kluczową rolę w edukacji i powszechnie uważa się, że wnoszą duży wkład w proces uczenia się dziecka, jest to jednak rola uzupełniająca edukację szkolną i nie może jej zastąpić. W raporcie „Zdalne nauczanie a adaptacja do warunków społecznych w czasie epidemii koronawirusa”^[51] czytamy, że **prawie 13 proc. młodych uznało, że w czasie pandemii ich relacje z rodzicami/opiekunami uległy pogorszeniu.**

Niestety, nauczanie zdalne jeszcze bardziej pogłębiło i uwidoczniło istniejące dotychczas w wielu krajach nierówności w zakresie edukacji. Jest to temat, który w Polsce zamiata się pod dywan, bo jest on niewygodny i jeszcze bardziej podkreśla niewydolność polskiej oświaty. Według badań brytyjskiego zespołu, w czasie pandemii lepiej sytuowane osoby uczące się miały lepszy dostęp do zasobów naukowych tj. sprawny sprzęt elektroniczny czy indywidualne korepetycje z przedmiotów szkolnych^[56]. Do analogicznych wniosków doszli badacze, z Holandii którzy zaobserwowali, że zamożność danej rodziny znacząco wpływa na dostęp dziecka do urządzeń, które mogą służyć do nauki^[57].



FINANSOWANIE OŚWIATY

Głównym zadaniem państwa jest zapewnienie jego obywatelom i obywatelkom dostępu do edukacji. W Polsce za działalność wielu placówek oświatowych odpowiadają samorządy. Jednak, aby władze samorządowe mogły prawidłowo wywiązać się ze swoich obowiązków potrzebne są fundusze. Środki te powinny wystarczyć do pokrycia bieżących kosztów działania placówki, a także na dostosowywanie ich do nowych potrzeb osób uczących się oraz zmieniających się warunków społeczno-prawnych. Głównym źródłem finansowania edukacji dla samorządów jest subwencja oświatowa^[58].

Obecna subwencja w całości zostaje przeznaczona na utrzymanie placówki oraz na wynagrodzenia dla pracowników. Niestety, na modernizację szkół pieniędzy brakuje. Ewentualne modernizacje placówek oświaty wykonywane są w ostateczności i często finansowane z dotacji unijnych.

Szkoły w biedniejszych gminach czy powiatach często są gorzej wyposażone niż placówki w bogatszych samorządach, ponieważ obecne finansowanie jest najzwyczajniej zbyt małe. Nie wszystkie samorządy stać, aby dopłacić tak duże kwoty do placówek oświatowych.

W odczuciach pracowników i pracowniczek szkół oraz władz samorządowych poziom finansowania oświaty jest niewystarczający. Głównym problemem jest mała subwencja oświatowa, przez którą władze samorządowe zmuszone są do dokładania funduszy z własnych budżetów^[58].

Związek Miast Polskich informuje, że na przestrzeni lat 2004 – 2018 subwencja oświatowa spadła z 22,9% do 17,1%. Obniżanie subwencji w momencie, gdy placówki oświatowe muszą zostać dostosowane do reform Zalewskiej jest irracjonalne. W tym okresie relacja subwencji oświatowej do wydatków budżetu państwa spadła z 12,69% do 11,04%. W tym samym czasie samorządy zwiększyły wydatki na oświatę niemal dwukrotnie. Główną przyczyną wzrostu kosztów prowadzenia placówek oświaty jest reforma edukacji z 2015 r., której skutki odczuwamy do dnia dzisiejszego^[59].

W wyniku wprowadzenia nowych zasad finansowania JST, w 2004 r. subwencja oświatowa w tym okresie wyniosła 25,08 mld zł, a łączny dochód oświaty był równy 25,74 miliardom złotych. Z wydatków bieżących, samorządy na oświatę przeznaczyły 34,05 mld zł.^[59]

23,45 miliardów złotych

Tyle wyniosła luka finansowa w sektorze edukacji z powodu niskiej subwencji oświatowej

JST w 2004 roku musiały z własnej kieszeni dołożyć do subwencji oświatowej aż 8,31 mld zł. Kulejąca dynamika subwencji oświatowej w kolejnych latach sprawiła, że w 2018 luka finansowa wyniosła aż 23,45 mld zł^[59].

Dlatego potrzebna jest rzetelna reforma subwencji oświaty, a w szczególności stworzenie nowego rodzaju subwencji – subwencji szkolnej, która zostanie całkowicie przeznaczona na modernizacji placówek oświaty. Umożliwi to wszystkim szkołom utrzymać wysoki standard nauczania na miarę XXI w., a także zagwarantuje młodym osobom przekraczającym mury szkolne godne warunki do uczenia się oraz rozwijania, korzystnie wpływając tym samym na ciekawość oraz rozwijanie cechy poznawczej u osób uczących się.



DEMOKRATYZACJA PLACÓWEK OŚWIATOWYCH

W polskiej szkole brakuje dialogu. Dyrektorzy i dyrektorki mogą podejmować decyzje oddziałujące na młode osoby bez konsultacji z resztą środowiska szkolnego – z młodymi, z nauczycielami czy z rodzicami. Rola samorządów szkolnych również jest marginalna i skupia się głównie na funkcjach wnioskodawczych i opiniodawczych. Młode osoby nie mają realnej podmiotowości w decyzjach, które są podejmowane w placówkach, do których uczęszczają.

Młodzi zasługują na to, aby mieć wpływ na zmiany. Samorząd uczniowski musi być wybierany w demokratycznych wyborach (o czym zresztą mówi Prawo Oświatowe), dlatego jego skład ma mandat do reprezentowania społeczności szkolnej. Z tego powodu działalność samorządu nie może opierać się jedynie na wystawianiu opinii czy w szkole mają zostać wprowadzone mundurki, czy nie. Obecnie samorzady szkolne w liceach ogólnokształcących, technikach i szkołach branżowych I stopnia nie mogą gromadzić funduszy. Chcemy to zmienić. **Postulujemy o utworzenie Szkolnego Funduszu Uczniowskiego w każdej szkole,** dzięki którym samorząd szkolny co roku będzie mógł tworzyć konkurs wśród społeczności uczniowskiej na najlepszy projekt do zrealizowania. Budżet funduszu powinien być finansowany ze zwiększonej subwencji oświatowej i powinien być wprost proporcjonalny do ilości osób uczących się w danej szkole. Jednocześnie, budżety powinny mieć zapewnioną kwotę minimalną (300zł dla szkoły) i kwotę maksymalną (1 500zł). Co więcej, uważamy, że **osoby opiekujące się samorządami uczniowskimi powinny otrzymywać odpowiedni dodatek do pensji,** tak, aby pełniły swoją rolę jak najlepiej i aktywizowały osoby działające w samorządzie.

Mając na uwadze zapisy Prawa Oświatowego, **Rada Szkoły to jedyny organ, który realnie daje szansę całej społeczności szkolnej do współdecydowania o działalności szkoły oraz zmanifestowania kolektywnych interesów.** Składa się ona z trzech grup z taką samą ilością mandatów: rodziców, osób nauczających i młodych, demokratycznie nominowanych przez grupy jako osoby ich reprezentujące. Do zadań takiej rady należy m.in. uchwalanie statutu szkoły, opiniowanie planu finansowego szkoły, wnioskowanie do organu prowadzącego o dokonanie oceny działalności placówki czy pracowników szkoły. Powoływanie Rad Szkół nie jest spopularyzowane, a wręcz utrudniane przez osoby kierujące placówkami. Przez ponad 30 lat Rady Szkół powołano w jedynie tysiącu placówek^[60].

Powołanie Rady Szkoły jest równoznaczne z demokratyzacją placówki oświatowej oraz równorzędnym wpływem na placówkę oświatową wszystkich jej interesariuszy. Organ ten zapewni nie tylko partnerstwo, ale stworzy też w osobach uczących się poczucie, że są ważni i mają wpływ na podejmowane decyzje. **Będziemy dążyć do ustawowego obowiązku powoływania Rad Szkół w każdej placówce oświatowej** – jeśli chcemy uczyć młodych demokracji, muszą oni poczuć się częścią tego systemu od najmłodszych lat.



CZARNEK I ZALEWSKA NISZCZYCIELE EDUKACJI

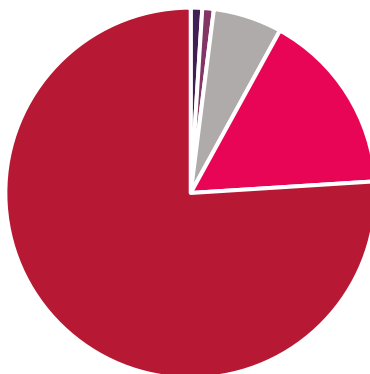
W naszej ankiecie zapytaliśmy osoby uczące się jak oceniają reformy Przemysława Czarneka od początku jego kadencji. **Aż 92% ankietowanych negatywnie ocenia działania Ministra Edukacji i Nauki. Jedynie 2% respondentów wypowiada się o zmianach wprowadzonych przez MEiN pozytywnie.**

Minister, który ma działać na korzyść uczniów i uczennic, mający zapewniać im dobrą edukację i bezpieczne szkoły, jest masowo i ostro krytykowany przez osoby uczące się. **Trzeba to powiedzieć wprost – Przemysław Czarnek nie ma mandatu osób uczących się do pełnienia funkcji ministra edukacji!**

Należy przypomnieć, że Przemysław Czarnek nie jest pierwszym Ministrem Edukacji który wprowadza narodowo-katolickie, destrukcyjne dla kształcenia młodzieży reformy. Miał on swoich niszczących oświatę poprzedników – Annę

Wykres 32. Jak oceniasz reformy wprowadzone przez Ministra Przemysława Czarneka od początku jego kadencji?

wyniki na podstawie ankiety Młodej Lewicy o opinii młodych nt. oświaty



■ Zdecydowanie pozytywnie ■ Raczej pozytywnie ■ Nie wiem ■ Raczej negatywnie ■ Zdecydowanie negatywnie

Zalewską, która zlikwidowała gimnazja i znacząco utrudniła zdawalność matur, jej równie niekompetentnego następcę, Dariusza Piontkowskiego, czy Romana Giertycha, który w czasach pierwszych rządów PiS zapoczątkował skrajnie konserwatywny zwrot w edukacji. Chcemy, by Przemysław Czarnek był ostatnim takim ministrem.

Przez ostatnie reformy oświaty wprowadzane przez ministra, wymagania wzrastają do poziomu wręcz niemożliwych do osiągnięcia, co dalej tylko zniechęca młode osoby do przyswajania wiedzy, bez względu na to, czy dany materiał faktycznie jest ważny i potrzebny, czy też nie.

Aby wyjść naprzeciw osobom uczącym się należy wprowadzić rzetelną i obiektywną edukację, która będzie otwarta na ich potrzeby, aktualna i pomocna w wejściu w świat XXI wieku. Młodzi mają prawo czuć się w szkole bezpiecznie, dlatego szkoła musi stać się miejscem tolerancyjnym, z dostępną pomocą psychologiczną, wyszkolonymi i uczulonymi na problemy młodzieży kadrami oraz zagwarantować rzetelną edukację seksualną. **Musimy przeprowadzić prawdziwe reformy, które zmienią na lepsze polską oświatę. Całościowo i bez kompromisów.**

Przez reformę oświaty autorstwa Anny Zalewskiej przyszłoroczna matura będzie pierwszą, do której przystąpią absolwenci i absolwentki szkół podstawowych. Z pewnością będzie to dla nich sytuacja wymagająca i trudna.

Roczniki 2004 i 2005 są jednymi z najbardziej uszkodzonych przez reformy edukacji. Osoby urodzone w tych latach rozpoczęły naukę w zupełnie zmienionym systemie, wprowadzonym ekspresowo i bez odpowiedniego przygotowania kadry pedagogicznej. Należy pamiętać, że wytyczne dotyczące matur przez długi czas nie były jasne, a to poskutkowało brakiem odpowiedniego przygotowania osób uczących się do nowej formuły egzaminu i nowych wymagań maturalnych.

Znaczne podniesienie wymagań maturalnych i zwiększenie ilości zagadnień maturalnych zmusza młodzież do korzystania z dodatkowych zajęć i spędzania znacznie większej ilości czasu na nauce pozaszkolnej, co może bardzo negatywnie wpłynąć na jej zdrowie psychiczne i fizyczne.

Dbajmy przede wszystkim o dobro uczniów i uczennic, o ich komfort w uczeniu się, a także o to, by każdy i każda z nich mogło się do matury odpowiednio przygotować, nie niszcząc przy tym swojego dobrostanu psychicznego.



PODSUMOWANIE

Łączenie polityki z edukacją to ogromny problem, który odbije się na młodych ludziach – przyszłym społeczeństwie. Mowa nie tylko o stronniczym programie ograniczającym dyskusję nt. poglądów, ale także o politycznych decyzjach zachodzących na wyższych szczeblach administracji oświatowej, które mają bezpośredni wpływ na pogorszenie standardów polskiej szkoły.

System edukacji przez wiele dekad był kontrolowany przez partie rządzące krajem, które mniej lub bardziej ingerowały w proces kształcenia młodzieży. Poszczególne siły po przejęciu władzy zmieniały podstawę programową najbardziej podatnych na propagandę przedmiotów, tym samym wciągając polską oświatę do zaostrzającego się sporu politycznego, skupionego na zażartej walce partii o kontrolę.

Mówimy stanowcze DOŚĆ upartyjnianiu oświaty i wprowadzania jednokadencyjnych reform. Chcemy edukację w naszym kraju z sporu partyjnego wyłączyć.

Nie chcemy być dłużej elementem wojny politycznej. Nie chcemy, by jedne treści były szerzone, a drugie, niepodobające się rządzącym – marginalizowane i wymazywane. Chcemy edukacji uczciwej, a więc nieocenzurowanej, rzetelnej oraz opartej na aktualnych, potwierdzonych konsensusem naukowym badaniach i na faktach historycznych. Nie chcemy podręczników bez tekstów źródłowych, nie chcemy wtłoczonej w nie propagandy partyjnej. Nie chcemy w szkołach polityki historycznej, która wychwala żołnierzy wyklętych i Jana Pawła II, a usuwa z podręczników kluczowe postaci Solidarności czy marginalizuje niepożądane organizacje niepodległościowe.

Chcemy szkoły uczciwie nauczającej, niezamykającej ust zarówno środowisku uczniowskiemu, jak i nauczycielskiemu. Szkoły, która jest wolna od wpływów politycznych i dobrze dofinansowana. Chcemy rzetelnych opracowań i otwarcia na współpracę z organizacjami pozarządowymi.

Nasz raport przedstawia cały wachlarz problemów polskiej edukacji, a także ich konstruktywne rozwiązania. Tym, co wyróżnia go na tle innych raportów, jest nie tylko wiek jego autorów i autorek, ale również zaplecze merytoryczne. Podstawą do stworzenia naszego raportu jest ankieta przeprowadzona wśród blisko 10 000 osób uczących się. **Wyniki jasno pokazują, że młodzież ma dość reform ministra Czararka i chce szkoły na miarę europejskich**

standardów. Od wieków mówi się, że „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowane”. Dlatego, w myśl tego hasła, nadajemy naszym rówieśniczkom i rówieśnikom sprawczość poprzez wprowadzenie ich postulatów do ogólnopolskiej debaty. Bo przyszłość należy do młodych.



BIBLIOGRAFIA

- [1] – OECD (2013), PISA 2012 Results: What Makes Schools Successful? Resources, Policies and Practices (Volume IV), OECD Publishing.
- [2] – <https://znp.edu.pl/assets/uploads/2018/01/Policy-Note-3-PRACE-DOMOWE-W-SWIETLE-BADAN.pdf>.
- [3] – EEF (2017), Education Endowment Foundation Teaching and Learning Toolkit: Homework (Secondary).
- [4] – Harris Cooper i in., 1998 r., Relationships among Attitudes about Homework, Amount of Homework Assigned and Completed, and Student Achievement.
- [5] – Nadya M. Kouzma, Gerard A. Kennedy, Homework, Stress, and Mood Disturbance in Senior High School Students, „Psychological Reports” 91/2002.
- [6] – Renata Maria Sikora; „Stres szkolny u dzieci rozpoczynających naukę w klasie czwartej”; Wydział Psychologii; Wyższa Szkoła Zarządzania i Prawa w Warszawie.
- [7] – <https://www.rp.pl/edukacja/art18754181-przemyslaw-czarnek-nie-zgadzamy-sie-na-ideologie-ekologizmu>.
- [8] – <https://www.rp.pl/polityka/art8861021-czarnek-ideologia-lgbt-pochodzi-z-tego-samego-korzenia-co-niemiecki-narodowy-socjalizm>.
- [9] – K. Sijko, A. Walczak, D. Wiszejko-Wierzbicka. Systemy oceniania w szkole – prawo i praktyka.
- [11] – https://www.bialystok.pl/pl/dla_mieszkancow/edukacja/miejski-rzecznik-praw-ucznia.html.
- [10] – Olga Bąk; „Informacje zwrotne przekazywane przez nauczycieli w percepcji uczniów szkół ponadgimnazjalnych”; Instytut Psychologii; Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych; Uniwersytet Wrocławski.
- [12] – <https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/ksztalcenie-dzieci-cudzoziemcow-i-powracajacych-do-kraju.html>.
- [13] – https://www.schooleducationgateway.eu/en/pub/viewpoints/surveys/poll_on_cultural_awareness_and.htm.
- [14] – <https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/matematyka-do-poprawy.html>.
- [15] – <https://www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/2017/05/matematyka.-pp-z-komentarzem.-szkola-podstawowa-1.pdf>.
- [16] – „Organizacja przestrzeni klasy szkolnej a efektywność nauczania”; Dr Danuta Ochojska; Uniwersytet Rzeszowski; Wydział Pedagogiczny; Zakład Psychologii; Polska.

- [17] - https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5487/14/8/1/zasieg_ubostwa_ekonomicznego_w_polsce_w_2020_roku.pdf.
- [18] - COLLOQUIUM WYDZIAŁU NAUK HUMANISTYCZNYCH I SPOŁECZNYCH KWARTALNIK 3/2012 63 Joanna Góźdz.
- [19] - Fundacja im. Stefana Batorego Ukryta Prywatyzacja w Polskiej Edukacji.
- [20] - <https://mrmw.um.wroc.pl/wp-content/uploads/2021/06/24.06.2021-Analiza-wykluczenia-komunikacyjnego-uczniow-wroclawskich-szkol.pdf>.
- [21] - <https://dzienniklodzki.pl/przepelnione-autobusy-i-problem-z-dojazdem-do-szkol-poczatek-roku-byl-trudny-dla-uczniow-w-wieluniu/ar/c5-1443286>.
- [22] - <https://gazetakrakowska.pl/uczniowie-z-powiatu-oswiecimskiego-maja-duze-problemy-z-dojazdem-do-szkol-srednich-w-oswiecimiu/ar/c1-14439457>.
- [23] - Kulczyk, D., 2020
- [24] - https://kulczykfoundation.org.pl/menstruacja/badania/Ubostwo_Menstruacyjne_Czym_Jest_I_Jak_Z_Nim_Walczyc_Miedzynarodowy_Raport.
- [25] - Ankieta online wykonana na zlecenie P&G w 2018 roku, przeprowadzona została na grupie 300 dziewcząt w wieku 18-24.
- [26] - Wolska, A., 2020
- [27] - <https://www.gov.pl/attachment/c0dfa342-cc2b-45eb-bf85-0cb7744f1acb>.
- [28] - CBOS – 2022 Pejzaż religijny Polaków.
- [29] - WHO, 2006.
- [30] - Zdrowie i prawa seksualne i reprodukcyjne kobiet w Europie, publikacja Komisarza Praw Człowieka Rady Europy.
- [31] - Sprawdzian (z) Wdż. Jak wygląda edukacja seksualna w polskich szkołach 2014. Raport Grupy Edukatorów Seksualnych Ponton].
- [32] - Skonieczna, 2014.
- [33] - Król, 2014.
- [34] - https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/15171/gorajska_psychoseksuologia.pdf?sequence=1&isAllowed=y.
- [35] - Zbigniew Izdebski, Seksualność Polaków na początku XXI wieku, 2004.
- [36] - Ibidem, 2004.
- [37] - Polskie Badania Internetu, 2014.
- [38] - <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-mity-na-temat-edukacji-seksualnej-w-szkolach>.
- [39] - https://ponton.org.pl/wp-content/uploads/2018/09/Skąd-wiesz-RAPORT_ostateczny.pdf.
- [40] - <https://dorzeczy.pl/wywiady/275020/zielony-lad-przyspieszy-rozmowa-z-anna-moskwa.html>.

- [41] - https://twitter.com/solidarnapl/status/1541432019388928001?s=21&t=JQNNumuISsJ0t87H_MKY9g.
- [45] - An International Perspective on Teaching and Learning 2013.
- [46] - Anna Tyl Uniwersytet Łódzki Prestiż zawodu nauczyciela.
- [47] - <https://studia.gov.pl/wp-content/uploads/2020/12/20201214-WYNIKI-rekrutacji-2020-2021.pdf>.
- [48] - art. 70 Karty Nauczyciela (Dz. U. z 2021 r. poz. 1762).
- [49] - Natalia Budzyńska, Joanna Moryś - "Poziom objawów lęku oraz depresji w trakcie izolacji związanej z pandemią „koronawirusa” - wirusa SARS-CoV-2 w określonych grupach społecznych”.
- [50] - <https://www.szkoła20.com/wp-content/uploads/2021/03/Raport-o-stanie-zdrowia-psychicznego-dzieci-i-młodzieży-w-związku-ze-zdalnym-nauczaniem.pdf>.
- [51] - https://ug.edu.pl/news/sites/ug.edu.pl.news/files/2020-06/Badanie%20zdalnenauczanie_prezentacja_1.pdf.
- [52] - <https://www.nik.gov.pl/plik/id,25380,vp,28141.pdf>.
- [53] - „Edukacja zdalna: co stało się z uczniami, ich rodzicami i nauczycielami” Grzegorz Ptaszek | Grzegorz D. Stunża | Jacek Pyżalski Maciej Dębski | Magdalena Biga.
- [54] - WHO Global recommendations on physical activity for health.
- [55] - <https://econpapers.repec.org/bookchap/eeeeeducp/3-03.htm>.
- [56] - Learning during the lockdown: real-time data on children's experiences during home learning, Alison Andrew.
- [57] - "Educational Systems and the Trade-Off between Labor Market Allocation and Equality of Educational Opportunity." Thijs Bol And Herman G. Van De Werfhorst.
- [58] - <https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/20732/Strony%20od%20pz-zn6-drukarnia.pdf?sequence=1&isAllowed=y>.
- [59] - https://www.miasta.pl/uploads/attachment/file/3170/Stan_finans_w_JST_21.02.2020_final.pdf.
- [60] - <https://instytutprawobywatelskich.pl/bez-rad-szkolnych-nie-ma-szkol-publicznych/>.

**młoda
lewica**

2022